Nr. 175 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem) Lwów, środa 28 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taśki w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. zagranicz. o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

JAWNIE CZY W PODZIEMIU...

Ostatniemi czasy opinja różnych odłamów konserwatyzmu — głównie „narodowego" i opozycyjnego, ale i tego niby to „młodego", buntującego się jakoby wyłącznie przeciwko rządom, jednak nigdy przeciwko autorytetowi Marszałka Piłsudskiego — niemałe ma zmartwienie z powodu wystąpień pojęciowych paru grup młodzieży, niesłusznie zwanej „prorządową". Idzie tu o głośny „Legjon Młodych" i tzw. Młodzież Demokratyczną.. Jeśli bronię tę młodzież od epitetu „prorządowa", to nie dlatego oczywiście, by określenie to mogło jej ubliżać. Być we własnej Ojczyźnie, we własnem swojem Państwie „prorządowcem" — to zaprawdę nie stanowi grzechu obywatela, lecz raczej jego cnotę, szczególniej wówczas, gdy Rząd ów uosobieniem jest istotnej powszechności dążeń i interesów całego społeczeństwa i zwalcza, jak wiadomo wszelką partyjną wyłączność i ciasnotę.

Ale Rząd, jak każdy rząd dorzeczny, musi być wykładnikiem zwartych, konkretnych usiłowań i ogiędnych, w pewnym okresie czasu wykonalnych, programów. Rząd, to zawsze w zdrowem, normalnem Państwie największy realista, biada narodowi, w którym jest inaczej. Zupełnie co innego młodzież... Ta nawet, która sympatyzując z najwyższem kierownictwem rządów, ma szczere zaufanie do jego pobudek, celów i dobrej woli. I taka młodzież „prorządowa" nazwana być nie może, choćby dlatego, że rząd każdy musi z nią mieć jednak zawsze sporo kłopotu. Bowiem i ta młodzież, jeśli zdrowa na duchu nie bezmyślna, bezduszna i ospała — z realizmem politycznym niewiele ma wspólnego i z jego wskazaniami w zbyt częstej jest rozterce...

Tak też się dzieje i pośród grup młodzieży, stanowiącej istotnie częściowy „dorost" Obozu, którego starsi członkowie niosą na swoich barkach dziś ciężki trud rządzenia.

I te grupy młodzieńcze dalekie są od przytakiwania tylko swoim ojcom, albo o wiele więcej lat liczącym braciom w stosunku do Rządu nie tworzą bynajmniej zgranego i posłusznego chóru, podśpiewującego zgodnie z machinącem jakiejś oficjalnej, lub półoficjalnej batuty... Są to młodzieńcy i przedewszystkiem młodzieńcy, przeżywający swój naturalny okres właściwych wiekowi ich fermentów. Różnych fermentów, a więc i społeczno-politycznych. I byłoby źle całkiem, gdyby było inaczej. Byłby to jakiś surogat młodzieży, jakaś „Paradejugend", jakiś twór rodzimy i sztuczny, żadnej moralnej na dziś ani na jutro nie reprezentujący wartości.

Tymczasem grupy młodzieży, polegające w tem, czy w inny sposób na postawie wielkiego zastępu szczerych wyznawców państwowości, wyrosłych z jasnych wskazań Największego Człowieka w Polsce i jej Odnowiciela, te grupy, czy te związki — różnią się jednem od reszty różne, iż nie biorą udziału w antypaństwowych harcach — pozatem są zbiorowiskiem skłębionych i kipiących wprost w duszach i w umysłach, nieuporządkowanych jeszcze i porywających się nierzadko z motyką na słońce — marzeń, poszukiwań i fantazji. I właśnie to jest w największym porządku, dowodem będąc, że niema się tu do czynienia z żadnym falsyfikatem, z żadną instrumowaną wciąż i prowadzoną za rękę przez starszych, grzeczną i jednocześnie sprytną studenterją, ale z samorodnym zupełnie produktem epoki, która taką właśnie stwarza młodzież. Ta ostatnia ukochała i zrozumiała krystalizujący się w jej oczach ideał Państwa i ma dla niego kult rzetelny. Tem głównie różni się od innych swoich rówieśników, hodowanych w atmosferze partyjnego krzykactwa i moralnej frondy. Ale pod względem swych procesów wewnętrznych owa młodzież „państwowa", — ten epitet przysługuje jej o wiele słuszniej — przeżywa w całej pełni swój „Sturm und Drang" i jest on pewnie bardziej niż u różnych awanturników i krzykaczy poważny i głęboki.

Sprawia to właśnie — sądzę — ów z gruntu pozytywny stosunek do Państwa. Naszej, że ją tak nazwę poprostu, młodzieży towarzyszy o Państwo to nieustanna troska, a tem samem niepokój, jak też przebrnie ono przez długoletni kryzys ekonomiczny i nietrwałość niewątpliwie rysującego się ustroju. Młode oczy widzą nieraz przesadnie, ale jednak jasno, widzą narastającą biedę i niedolę i egoizm karygodny niechcących o nich wiedzieć, i niedostateczność niektórych stosowanych w obronie wyzyskiwanych sposobów i środków. I sami zresztą walczą z coraz to większem nasileniem złych życiowych koniunktur. Wszystko to razem skupia się, wyrasta im na jakąś czarną chmurę nadciągającej burzy, której porušyć zdruzgotać mogą z takim trudem dźwigniętą Polskę mocarstwową. A jej są fanatykami istotnie... Polski państwowej, jako wielkiej, wspaniałej, nikomu nigdy już nie mającej podlegać potęgi. Więc wszystko, co jej grozi, gotowi odeprzeć, żadnych nie szczędząc ofiar, nie oglądając się na nic i na nikogo. Nie stosując się do żadnych tradycji, lub nawyków, nie licząc się z żadnym tembardziej przywilejem. Jeśli trzeba by było bronić Państwa jako takiego od załamania się, tembardziej zaś od upadku — dla tych młodych jego rycerzy każdy sposób jest dopuszczalny i dobry. I tu poczyna się ich radykalizm właśnie.

Anarchicznego jest w nim nieskończenie mało, mimo, że zdaje się być sporo nawet rewolucyjnego. Ale rewolucyjność jest przywilejem lat młodzieńczych. W mniejszym lub większym stopniu, nikt, czyj duch żył naprawdę, uniknąć jej nie zdołał. Była jednak za dawnych smutnych czasów, była bo być musiała, rewolucyjność owa jednocześnie spiskiem. Tępiona na powierzchni chowała się pod ziemię i tam tem większej, kondensując się, nabierała prężności. To sprawiały nie tylko polityki wewnętrznej rządów przedwojennych. Tak postępują i dzisiaj rządy złe i głupie. Nasze nie pragną konspiracji i nie wpędzają naturalnych rojeń, pragnień, czy poszukiwań lepszych form bytu w niedostępne tajnie. Wolą je widzieć, wolą obserwować ich rozwój i ich kształtowanie się tem mniej niebezpieczne, im bardziej odbywające się przy dziennem świetle, tem pożyteczniejsze jako szkoła czucia i myślenia, im wypowiadające się jawniej i poprawniej, bowiem nie obce mu jest wówczas poczucie odpowiedzialności.

Radykalizm społeczny sam przez się nie jest straszny. To przecież tylko jedna z odmian pojęciowości ludzkiej, ulegająca dalszym zmianom. Siły rozsadzającej nabiera on dopiero, gdy z dziedziny głośnego myślenia przenosi się w świat posępnych knowań. Nasza młodzież „państwowa" tak obecnie atakowana przez prawicę, tego rodzaju radykalizmu nie uprawia. Korzysta ona tylko z tej niekłamanej, z woli Najwyższego Wodza Narodu płynącej, wolności myślenia i mówienia zgodnie ze swą wiarą, a nawet i działania, tak jednak, by wszystko to nie szkodziło Państwu. Skarb myśli i rozważań szlachetnych niech rośnie. Co z niego przyda się i da się ucieleśnić w przyszłości — zobaczymy. Do tego skarbu młodzi marzyciele i nawet radykałowie wnoszą, co mogą. Radziby przebudować świat... I mieć takie ambicje, to rzecz słuszna i szlachetna. Tępić ich nie będziemy, a to tembardziej, iż ambicje te płyną nietylko ze źródeł ogólnoludzkich, ale i z owego kultu Państwa, który uwzględniają zawsze.

W tych warunkach nie potrzeba się lękać legjonu nowych eksperymentatorów, przywykłych od młodości do szanowania interesów Polski, jako spojstej całości. Ci nawet eksperymentując, retorty nie zdruzgocą i bytu zbiorowego nas wszystkich w powietrze nie wysadzą. A jeśli w to, co jest, zdołają tchnąć duch lepszy, albo wnieść pewne korektywy — tem lepiej. Nie będziemy wołali: słońce stój! Nie będziemy im wzbraniali snuć planów przebudowy. Bo przecie jakaś przebudowa przyjść musi. Niechże tylko rzecznicy jej nie schodzą się w piwnicach. Dziś są to w niemałej części marzyciele, ale oddziała na nich najlepszy lekarz i doradca — Czas...

Odroczenie obrad rozbrojeniowych?

Londyn, 26 czerwca. (PAT) Według doniesień agencji Reutera z Paryża, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson, który w drodze na jutrzejsze posiedzenie w Genewie, zatrzymał się w Paryżu, odbył rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem.

Agencja podaje, że obaj mężowie stanu są za odroczeniem konferencji rozbrojeniowej i Henderson ma jutro złożyć w prezydjum konferencji odpowiedni wniosek.

Litwinow w Foreign Office.

Pakt o nieagresji między Rumunją a ZSSR?

Londyn, 26 czerwca. (PAT) Litwinow przybył 26 bm. w południe do Foreign Office, gdzie odbył naradę z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanji sir Simonem.

* * *

Wszystkie dzienniki z „Times'em" na czele podkreślają znaczenie ważkowego spotkania Litwinowa z ministrem Titulescu.

„Daily Herald" stwierdza, że rozmowy obu mężów stanu dotyczyły zawarcia paktu o nieagresji między obu krajami. Zawarcie takiego paktu miałoby daleko idące konsekwencje, nadając moc prawną całej sieci paktów od Morza Czarnego do Morza Bałtyckiego.

Tendencją obecnych posunięć politycznych jest ścisła współpraca Polski z państwami Małej Ententy i państwami bałkańskimi, oraz z Rosją. Nic nie byłoby dziwnego — pisze dziennik — gdyby nastąpiło uregulowanie wzajemnych stosunków między Polską i Litwą.

Kiedy podpisany będzie pakt 4-ch?

Frankfurt, 26 czerwca. (PAT) „Frankfurter Nachr." donoszą, że podpisanie paktu 4-ch mocarstw odbędzie się w Rzymie w lipcu.

Bawiący obecnie w Rzymie ambasador włoski w Berlinie Cerutti omówił już z Mussolinim kwestję podróży Hitlera do Rzymu celem podpisania paktu.

Nowy statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegr.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (Sz.) Ogłoszono uchwałę Rady Ministrów, zmieniającą statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Według nowego statutu, Ministerstwo dzieli się na gabinet Ministra, biuro personalne i biuro wojskowe, oraz departamenty: I. administracyjny, II. pocztowy i III. techniczny. Nowoutworzony gabinet Ministra obejmie sprawy związane z kierownictwem Ministerstwa i przedsiębiorstwem Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

W skład zabinetu Ministra weida sekretarjat osobisty Ministra, kancelarja, składnica aktów i bibljoteka Ministerstwa. Dyrektorem gabinetu Ministra mianowany został w IV. st. sł. p. Roman Starzyński, dotychczasowy naczelny dyrektor P. A. T.

„Czystka" w spółdzielniach sowieckich.

Moskwa, 26 czerwca. (PAT) Przeprowadzona tu została czystka wśród pracowników aparatu spółdzielczego. Z pośród 30.000 osób zwolniono 3.100, jako element klasowo wrogi.

Minister rolnictwa w Małopolsce wsch.

W dniu 26 b. m. przybył do Stanisławowa p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych dr. Bronisław Nakonieczni-kow-Klukowski w towarzystwie szefa biura personalnego Ministerstwa Szymańskiego. Na granicy województwa stanisławowskiego w Niżniowie (pow. Tłumacz) powitał p. Ministra wojewoda Jagodziński,w towarzystwie naczelnika Sawickiego, prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego Okołowicza i wojew. komendanta P. P. insp. Konopki. Po przeprowadzeniu lustracji wojew. biura dla spraw finansowo-rolnych i powiatowego Urzędu ziemskiego, p. Minister udał się do Okr. Urzędu Ziemskiego, nostępnie zaś odbył konferencje z przewodniczącym wojewódzkiego urzędu rozjemczego sędzią Strzemboszem. Zkolei p. Minister udał się do mieszkania p. wojewody. O godz. 13.15 odjechał do Lwowa, żegnany na dworcu przez wojewodę Jagodzińskiego, reprezentantów władz miasta, oraz społeczeństwa.

Wczoraj o godz. 16.05 pociągiem pospiesznym ze Stanisławowa przybył do Lwowa p. Minister Nakonieczni-kow-Klukowski. Na dworcu powitali p. Ministra wojewoda Belina-Prażmowski, starosta grodzki Klimow, naczelnik wydziału rolnego województwa Grallewski, prezes Okr. Urzędu Ziemskiego Bulanda, zastępca wojewódzkiego komendanta P. P. nadkomisarz Schwartz, komendant P. P. Lwów-miasto nadkomisarz Erhardt, prezes M. T. R. dr. Papara, dyr. Świgost, radca Wagner i inni. Po powitaniu na dworcu p. Minister odjechał do Urzędu wojewódzkiego.

stąpienie prasy sowieckiej przeciw zbrojeniom niemieckim.

Berlin, 26 czerwca. (PAT) Biuro Conti ogłasza teksty depesz, jakie w związku z wiadomościami ukazania się „tajemniczych" samolotów nad Berlinem wystosowała nadreńska grupa związku lotniczego do kanclerza Hitlera, ministra Goeringa, Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej.

W depeszy do Hitlera nadreński związek domaga się wystąpienia z wszystkiemi czynnemi siłami obrony przeciw pogwałceniu granic Rzeszy.

W depeszy do Goeringa grupa nadreńska domaga się natychmiastowego wprowadzenia samolotów myśliwskich i dział przeciwlotniczych.

W depeszy do konferencji rozbrojeniowej grupa nadreńska oświadcza, iż przelot ten wykazuje konieczność zbrojeń powietrznych w Niemczech dla ochrony narodu niemieckiego.

Dzisiejsza prasa domaga się od rządu Rzeszy, aby wystąpił na konferencji rozbrojeniowej z żądaniem równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń powietrznych.

Stanowcze wystąpienie delegata Polski na konferencji londyńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (Sz.) Agencja „Iskra" donosi z Londynu: W podkomisji ekonomicznej dla spraw polityki handlowej złożył dziś delegat Polski p. Sokołowski stanowczą deklarację w imieniu 8 państw bloku rolnicze go, stwierdzającą w kategoryczny sposób, że państwa rolnicze nie będą mogły przystąpić do żadnej konwencji, mającej na celu ograniczenie reglamentacji handlu międzynarodowego, którаby czyniła różnice miedzy produktami rolnemi a przemysłowemi.

Oświadczenie to zostało złożone na skutek stanowiska niektórych wielkich państw, importujących produkty rolne. Państwa te oświadczyły, że ograniczenie przywozu winno być w dalszym ciągu stosowane wobec produktów rolnych. Solidarne i mocne wystąpienie państw bloku rolniczego w tej sprawie zrobiło na wszystkich członkach komisji bardzo mocne wrażenie.

Z żałobnej karty.

Ś. P. ANTONI BURCZAK.

W Chrząstkowie koło Dębicy zmarł wczoraj ś. p. Antoni Burczak, zasłużony obywatel, emer. urzędnik Banku Gopodarstwa Krajowego, w wieku lat 65, ojciec kierownika Oddziału PAT-a we Lwowie. Pogrzeb ś. p. Burczaka odbędzie się w Chrząstkowie 27 b. m.

Ś. P. TYTUS CHAŁUBIŃSKI.

Zakopane, 26 czerwca. (PAT. Tytus Chałubiński, wnuk pioniera i odkrywcy Zakopanego, który w sobotę uległ wypadkowi podczas wycieczki na Niebieską Turnię, zmarł wczoraj w szpitalu w Zakopanem.

Z toru M. T. Z.

Zapisy na wtorek 27 b. m.

Gonitwa I. Nagr. 1.100 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2.000 m. Iperyt, Cri du Coeur, Endek, Melodie, Fataliste.

Gonitwa II. Nagr. 900 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1.600 m. Atak, Almaviva, Karabela, Bantam, Fordon.

Gonitwa III. Nagr. 1.300 zł. (przeszk.) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 4.800 m. Gaduła, Etyl, Ispahan, Danuta.

Gonitwa IV. Nagr. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. koni i klaczy arab. Dyst. 2.400 m. Koheil-Semrie, Lafi, Amulet, Kaid, Wicher, Gazal-El-Kemir, Karagos.

Gonitwa V. Nagr. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.800 m. Elegant, Bajan, Pomora, Csök, Korynna, Liverpool, Lady Hamilton, Pamela, Izolana.

Gonitwa VI. Nagr. 900 zł. (przeszk.). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3.200 m. Barkarola, Byle-Jaki, Ataman II, Gri-Gri, Markita, Jędza.

Gonitwa VII. Nagr. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.800 m. Fataliste, Skrobonogi, Pamela, Csök, Lady Hamilton, Brilotta, Pomona, Elegant.

Gonitwa VIII. Nagr. 900 zł. (płoty) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2.500 m. Alio II, Irish Orphan, Byle-Jaki, Roi Barde, Melodie.

Nasi faworyci: 1) Iperyt, Endek, 2) Atak, Fordon, 3) Etyl, Danuta II, 4) Kaid, Lafi, Karagos, 5) Csök, Bajan, Elegant, 6) Barkarola, Gri-Gri, 7) Fataliste, Csök, Brilotta, 8) Irish-Orphan, Melodie.

Co dzieje się ze skonfiskowanemi zapalniczkami.

Warszawa, 26 czerwca. (Sz.) Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik z pouczeniem, jak należy postępować ze skonfiskowanemi zapalniczkami i ich częściami zamiennemi. W myśl tego okólnika, zajęte zapalniczki i ich części zamienne mają pozostawać w przechowaniu Urzędu skarbowego akcyz i monopoli państwowych aż do uprawomocnienia się orzeczenia konfiskaty.

Po prawomocnem orzeczeniu, zapalniczki w ilości do 10 sztuk i części zamienne do zapalniczek w każdej ilości, oraz kamyczki do zapalniczek w ilości nie przewyższającej 100 gramów, podlegają zniszczeniu. Przy konfiskatach zapalniczek i ich części oraz kamyczków ponad tę ilość, przedmioty te mają być przesłane do Urzędu Skarbowego, który przechowa je do czasu wydania dalszych zarządzeń przez Ministerstwo Skarbu.

Policjant zabity przez bandytę.

Wilno, 26 czerwca. (PAT) W czasie obławy nocnej na terenie powiatu mołodeczańskiego, jeden z patroli policyjnych w odległości 10 klm. od Mołodeczna we wsi Zerlaki spotkał dwu podejrzanych osobników, których wezwał do wylegitymowania się. W odpowiedzi osobnicy ci dobyli rewolwerów i oddali do policjantów kilka strzałów. Jedna kula zraniła posterunkowego P. P. Grzegorczaka w brzuch. W czasie strzelaniny jeden z bandytów został zabity, drugiego schwytano i odstawiono do Mołodeczna. Ciężko ranny policjant zmarł w szpitalu w Mołodecznie.

Konferencja mandżursko-sowiecka w sprawie kolei wschodnio-chińskiej.

Tokio, 26 czerwca. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się oficjalne obrady delegatów Mandżurji i Sowietów w sprawie sprzedaży i kupna kolei wschodnio-chińskiej.

Przedstawiciele rządu japońskiego obecni są na konferencji w charakterze obserwatorów. Wystąpią oni w razie potrzeby w roli pośredników.

Roosevelt przybędzie do Europy?

Frankfurt, 26 czerwca. (PAT) „Frankfurter Nachr." donoszą, że mimo dementi delegacji amerykańskiej w Londynie, w tamtejszych kołach politycznych krąży uporczywie pogłoska o bliskiej podróży prezydenta Roosevelta do Europy.

Paryż, 26 czerwca. (PAT) Minister skarbu Bonnet przybył wczoraj wieczorem do Londynu i odbył rozmowy z kilkoma swymi współpracownikami, a dziś rano udzielił delegacji francuskiej dyrektyw, ustalonych przez radę ministrów na sobotniem posiedzeniu.

Przelot „tajemniczych" samolotów zorganizowany przez rząd niemiecki.

Paryż, 26 czerwca. (PAT) „Petit Parisien" stwierdza, że Niemcy już teraz posiadają doskonale wyszkolonych lotników wojskowych i gotowe do boju samoloty wojenne. Przelot nad Berlinem samolotów o bliżej nieznanem rzekomo pochodzeniu i typie był zorganizowany przez sam rząd narodowo-socjalistyczny. Przelot ten nie jest pretekstem do domagania się nowych samolotów wojennych dla Niemiec, lecz przeciwnie, jest dowodem istnienia takiego lotnictwa w Niemczech. Niemcy posiadają w szeregu miast specjalne eskadry samolotów wojennych.

MOSKWA, 26 czerwca. (PAT) Tajemniczą demonstrację lotniczą nad Berlinem moskiewska „Prawda" uważa za inscenizację, mającą na celu usprawiedliwienie jawnych i tajnych zbrojeń niemieckich. W komentarzu swym „Prawda" stwierdza, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że demonstracja lotnicza była dziełem ministra Goeringa. Chodziło nietylko o propagandę lotnictwa niemieckiego, lecz również o zademonstrowanie nowych aparatów Fokkera i Junkersa. Samoloty te są dobrze znane ministrowi Goeringowi.

Jest to pierwsze zdecydowane wy-

Eksplozja granatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (Sz.) Z Łodzi donoszą, że w czasie ćwiczeń 31 p. p. pod Łodzią nieoczekiwanie eksplodował granat. Odłamkami pocisku zostali ciężko ranieni dwaj plutonowi-podchorążowie.

Obu rannych przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie jeden z nich zmarł, mimo natychmiastowej pomocy.

Bałtyk w historji Polski.

Dziejowa kolebka państwa polskiego były dorzecza Wisły i Odry. Z biegiem tych rzek szła też ku morzu ekspansja pierwszych piastowiczów wśród ciągłych ciężkich walk z żywiołem niemieckim i plemionami pruskiemi. Pomorze gdańskie należy do Polski już od r. 994 i już podówczas Polska staje się krajem wielkiego tranzytu. łączącego północ Europy z południem i południo-wschodem.

W okresie rozkwitu potęg Hanzy, do której należały i polskie miasta, jak Elbląg. Chełmno, Toruń czy Kraków, przez Polskę szły wielkie trakty handlowe z portów Bałtyku po morze Czarne i Śródziemne. Sukna flandryjskie i angielsk. futra Nowgrodu, miedź węgierska, bakalje Stambułu — stanowią przedmiot wymiany w wielkiej europejskiej skali. Kraków i Lwów dzięki prawu składu stają się centralami międzynarodowego handlu. w szybkiem tempie zaczyna w Polsce narastać zamożna, zapobiegliwa, kulturalna warstwa mieszczańska.

W r. 1308 Gdańsk i całe Pomorze gdańskie dostaja się pod pięść zakonu krzyżackiego. Poczyna się okres półtorawiekowych zaciętych walk o władanie brzegiem Bałtyku, walk toczonych ze zmiennem szczęściem, których punktem szczytowym jest Grunwald, a finałem zwycieskim pamiętny pokój w Toruniu (1466). Polska odzyskuje Pomorze wraz z Gdańskiem, ziemię chełmińską, Malborg, Elblag i Warmię. Reszta terytorium krzyżackiego z Królewcem czyli t. zw. Prusy Książęce pozostały przy zakonie jako lenne polskie. Aż do pierwszego rozbioru, przez trzy stulecia zgórą, Pomorze pozostaje we władaniu Polski, od roku 994 po koniec XVIII w., tylko przez 150 lat pozostawało pod okupacją krzyżacką a zresztą na przestrzeni 8-miu wieków wchodzi stale w skład ziemi Rzeczypospolitej.

Przewrót gospodarczy, jaki dokonał się w świecie w wieku XVI w związku z odkryciem Ameryki i drogi do Indyj oraz w związku z upadkiem produkcji rolnej w państwach zachodniej Europy, wydźwiga szybko Gdańsk do rzędu jednego z największych portów świata i czyni Polskę na szereg dziesiątków lat prawdziwym śpichlerzem Europy. Kilkutygodniowe jarmarki gdańskie, rozpoczynane rok rocznie w sierpniu, w dzień św. Dominika, gromadziły w porcie po kilkaset obcych okrętów, pełnych słodkich win hiszpańskich, owoców Portugalji, jedwabi francuskich, sukna z Anglji, ryb duńskich, szwedzkiej rudy żelaznej okręty wracały do swych krajów wyładowane polską pszenicą i drzewem budulcowem.

Popłynęło szeroką strugą złoto do Polski. Szlachta województw zachodnich i centralnych, zajęta spławianiem zboża Wisłą do Gdańska, bogaci się, odzwyczaja od rzemiosła wojennego, pogrąża w bezruchu dobrobytu. „W Polsce jeno kupcy a rataje" — narzekał już Kochanowski.

Z tym rozkwitem gospodarczym, spowodowanym przez niekrępowany niczem dostęp do Bałtyku, nie szło, niestety, w parze zrozumienie, czem jest własny, dostatecznie obronny brzeg morski w polityce i ekonomice państwa. Szlachcic polski chętnie widział w kupcu gdańskim wygodnego pośrednika w wymianie towarów, ale też powtarzał za Klonowiczem: „może nie wiedzieć Polak, co to morze, gdy pilnie orze", albo żartował: „Dosyć posiadać tyle morza, iżby koń mógł się skąpać, a nie utonąć". Zgodna z tą przeciętną opinją była i linja polityki państwowej. Zwrócona na wschód, w stronę ziem litewskich, i ruskich, w stronę bezmiaru stepów czarnomorskich, nie umiała rozwiązać tych zagadnień przez brak dyscypliny państwowej i dostatecznie silnej armji, a zaniedbała w zupełności prowadzenia odpowiedniej polityki morskiej.

Gdańsk wyposażony w szereg przywilejów, stanowiący jakby autonomicz na rzeczpospolitą w polskim organizmie państwowym, z polskiego zaplecza czerpał swe soki żywotne, lecz uprawiał własną, egoistyczną politykę. Przeważały tu częstokroć, mimo niemieckiego charakteru miasta, nastroje propolskie. Polska władza, choć raczej formalna tylko, sprawowała rządy nad miastem. Miasto bogacąc się w szybkiem tempie, dysponując nawet dużą flotą, przemienia się w warownię obronną, bogatą w działa i wszelki sprzęt wojenny. Lecz sytuacja Gdańska i jego stosunek do Polski poczęły się zmieniać, gdy nad brzegiem Bałtyku zjawiły się nowe ekspansje, nowi pretendenci do władztwa nad tem morzem.

Oddawna władała tu Dania dzięki swej flocie i swemu położeniu, dominującem nad przesmykiem Sundu. Przybywają nowe potęgi: Moskwa i Szwecja. Już Iwan Groźny po zaciętych walkach o Inflanty staje pewną stopą nad Bałtykiem, w Narwi. Niedługo później Piotr Wielki całą politykę rosyjską przestawia frontem na zachód i z założonego przez siebie Petersburga rozpoczyna morską ekspansję państwa. Walki polsko-szwedzkie zbyt są znane, by obszerniej o nich przypominać. Pięknym epizodem, lecz tylko epizodem bez poważniejszych następstw, pozostaje zwycięstwo zaimprowizowanej „armaty" polskiej pod Oliwą. Spóźnionym już jest dalekowzroczny zryw Władysława IV, który usiłuje rzucić podwaliny pod polską flotę. Rozpoczyna prace nad budową portu, jako bazy operacyjnej dla marynarki wojennej (obok Pucka), wznosi dwa forty warowne: Władysławowo (dzisiejsze Chałupy) i Kazimierzowo, tworzy „komisję okrętów królewskich" czyli jakby zaczątek admiralicji.

Najazd szwedzki grzebie te plany. Flota Karola Gustawa pod admirałem Wranglem zarzuca kotwicę pod szańcami Władysławowa i Kazimierzowa. Nieliczna załoga pod dowództwem Weyhera cofa się do Pucka. Pokój oliwski staje się grobem przyszłości Polski na morzu. Tam, gdzie leżało ongiś Kazimierzowo, zaległy dziś lotne piaski...

Oby te wspomnienia przeszłości były przestrogą dla nas!

Ra.

Nie sejm, lecz sąd — terenem właściwym

dla wyświetlenia zajść chłopskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 czerwca. (Sz) Uchwała Komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego o podjęciu akcji celem zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu stała się przedmiotem komentarzy pewnych kół parlamentarnych. Z komentarzy tych można wnosić, że zamiarem inicjatorów tej akcji jest postawienie na porządku dziennym obrad ciał ustawodawczych sprawy tragicznych zajść w powiatach ropczyckim i rzeszowskim i gruntowne — jak powiadają — ich wyświetlenie.

Pewni posłowie Stronnictwa Ludowego, którzy stali się sprawcami ekscesów chłopskich, po zrejterowaniu z terenu ekscesów wobec grożącego im niebezpieczeństwa, chętnieby z trybuny sejmowej, miejsca — jak się im wydaje — zupełnie bezpiecznego, wypadki ropczyckie na dobro swej partji zapisać chcieli. Sala sejmowa, jako miejsce, z którego możnaby rzucać nowe hasła sprzeciwu, jest przecie bezpieczniejsza, niż wiec ludowy, gdzie łatwo można dostać kłonicą.

Można uspokoić inicjatorów wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu, że gruntowne wyświetlenie wypadków w powiatach ropczyckim i rzeszowskim, ich podłoża, szczegółowego przebiegu, oraz roli Stronnictwa Ludowego w ich wywołaniu, nastąpi niebawem. Odbędzie się to w sądzie, terenie jedynie i całkowicie właściwym do tego celu.

Ile płaci pracodawca i pracownik

tytułem składki do Z. U. P. U.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (Sz.) Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 b. m. została, jak donosiliśmy, podwyższona do wysokości 2.8 proc. podstawowej płacy składka do ZUPU, na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy.

Rozporządzenie Rady Ministrów unormowało jednocześnie podział podwyższonej wkładki między pracodawcę i ubezpieczonego. Jeżeli pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach od 60—400 zł. miesięcznie, wówczas pracodawca i pracownik płacą tytułem składki po 1.4 proc. płacy podstawowej. Gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach od 400 do 800 złotych miesięcznie, pracodawca płaci 1.2 proc., pracownik 1.6 proc. płacy podstawowej. Gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad 800 zł. miesięcznie, pracodawca płaci 1 proc., pracownik 1.8 proc.

Umowa polsko-jugosłowiańska

w sprawie współpracy naukowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (Sz.) W Dzienniku Ustaw Nr. 45 z dnia 26 b. m. ogłoszono urzędowy tekst polsko-jugosłowiańskiego porozumienia w sprawie stosunków naukowych, szkolnych i artystycznych. Jednocześnie ogłoszono oświadczenie rządu o dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tego porozumienia.

W ten sposób doniosła umowa, ustalająca sposoby współpracy na polu naukowem pomiędzy Polską i Jugosławją, weszła w życie. W myśl tego porozumienia, utworzona zostanie komisja techniczna, której celem będzie badanie wszystkich spraw z dziedziny naukowej, szkolnej i artystycznej. Komisja ta będzie proponowała odnośnym władzom obu krajów zastosowanie środków mogących się przyczynić do uzgodnienia tych stosunków. W Belgradzie i w Warszawie urzędować będą pod przewodnictwem ministrów oświecenia obu krajów dwie podkomisje lokalne, złożone z 4 członków, mianowanych przez ministrów oświecenia na 5 lat.

Jak pan pali cygara?

— Pali pan cygara?

— Tak, palę, ponieważ są one mocniejsze od papierosów i... lubię je. Niestety, muszę od czasu do czasu zmniejszać ilość wypalanych dziennie cygar, ponieważ działają one dość silnie. Ale wetuję sobie te ograniczenia tem, że wypalam cygaro w 100 proc., tj. od A do Z — nie pozostawiam żadnych niedopałków.

— Bagatela! Mam wrażenie, że gdyby pan więcej palił, cygara nie wywierałyby na pański organizm tego ujemnego wpływu, o którym pan wspomina.

— ???..

— No tak, bo — widzi pan — ostatnia szósta część cygara zawiera więcej w sobie nikotyny, aniżeli pięć poprzednich części. Wypalając więc całe cygaro, wypala pan odrazu więcej niż dwa umiejętnie skonsumowane. Właśnie w cygarze nikotyna magazynuje się w ostatniej części. Jeżeli więc zrezygnuje pan z wypalania cygara w 100 proc., może pan palić bez żadnych konsekwencyj podwójną ich ilość...

Masowe aresztowania w Sofji.

Sofja, 26 czerwca. (PAT) W czasie akcji policyjnej na terenie miasta Sofji, która trwała przez cały dzień, aresztowano około 50 osób, posiadających przy sobie broń i bomby. Wśród aresztowanych znajduje się kilku przywódców komunistycznych, poszukiwanych oddawna przez policję. Zatrzymano około 1000 osób celem wylegitymowania. Na skutek rewizyj skonfiskowano 250 karabinów, 500 rewolwerów, 200 bomb, maszyny piekielne, skrzynie z piroksyliną oraz karabin maszynowy.

„Tajemnicze" samoloty nad Berlinem

Berlin, 26 czerwca. (PA) Sekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa Milch udzielił prasie wyjaśnień w sprawie nieznanych samolotów nad Berlinem. Chodzi tu o dwa samoloty nieznanego w Niemczech typu, które dostrzeżono na wysokości 8.000 mtr. nad stolicą. Niepogoda uniemożliwiła samolotom przelot konspiracyjny, co jednak również utrudniało ustalenie kierunku, z którego samoloty przyleciały. Według doniesień z Chociebuża i z wielu miejscowości w Palatynacie, widziano tam popołudniu dwa samoloty nieznanego pochodzenia. Trudno powiedzieć — mówił Milch — czy chodzi tu o te same samoloty, które przeleciały nad Berlinem. W każdym razie ich przelot był uplanowany, ponieważ równocześnie z pojawieniem się samolotów we wschodniej dzielnicy Berlina zrzucono z pewnego drapacza chmur ulotki anty państwowe.

Milch zapowiedział, że rząd Rzeszy na konferencji rozbrojeniowej poruszy z całym naciskiem ten incydent i będzie się domagał przyznania Niemcom równouprawnienia w zakresie lotnictwa.

Biuro Conti donosi, iż kpt. Rieckhof, referent do spraw ochrony przeciwlotniczej w Turyngji, doniósł z Wejmaru, że czerwone samoloty przeleciały nad Turyngją i zrzuciły proklamacje. Namiestnik turyngiski wysłał do Berlina dwie depesze protestacyjne, domagając się natychmiastowych zarządzeń ochronnych.

—o—

Meljoracje w puszczy Augustowskiej.

Ziemi niestety nie przybywa, ale ludność rolnicza naszego kraju, wynosząca około 70 proc. zaludnienia państwa i licząca około 20 milj. głów, wzrasta dość szybko, szybciej aniżeli w innych krajach Europy. W czasach dobrej konjunktury nadwyżki ludności wiejskiej, nie znajdującej zatrudnienia na roli, wchłaniał bądź przemysł i handel, bądź wychodźtwo do obcych krajów. Dzisiaj zarówno jedno, jak i drugie wyjście jest zamknięte. Przemysł i handel skutkiem kryzysu nie jest w stanie zatrudnić nawet własnych robotników, a znaczna ilość pozostających bez pracy jest najlepszym tego dowodem. Wychodźtwo do krajów, odczuwających przedtem brak rąk roboczych, ustało zupełnie, był nawet okres dość długi, że ilość powracających do kraju z obczyzny była znacznie większa od wyjeżdżających. Jest to zresztą całkiem zrozumiałe, wobec tego, że inne kraje również, a może jeszcze w większym stopniu od nas cierpią skutkiem bezrobocia.

To też nader doniosłe znaczenie ma dla nas sprawa meljoracyj rolnych, ujęta w jaknajszerszej skali. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, nieużytki u nas stanowią przeszło 10 proc. wszystkich gruntów, co wynosi około 3 milj. ha. Są to nietylko wydmy piaszczyste, ale i błota i bagna, które przy zastosowaniu odpowiednich meljoracyj możnaby zamienić na użytki rolne, bądź grunty orne, bądź łąki i pastwiska, bądź wreszcie lasy czy tereny rybne. W każdym razie meljoracje umożliwiają zatrudnienie większej ilości ludzi, co w czasach dzisiejszych ma doniosłość pierwszorzędną, oraz znacznie pomnażają zarówno majątek narodowy, zamieniając dotychczasowe nieużytki na tereny częstokroć o wysokiej wartości, jak wreszcie podnoszą nasz dochód społeczny.

Oprócz robót, prowadzonych dokoła osuszenia Pińszczyzny ostatnio zwrócono również uwagę na nieużytki Puszczy Augustowskiej. Puszcza ta, zwłaszcza w południowej swej części, jako więcej nizinnej, posiada dość znaczną ilość łąk i bagien. Tereny te pod względem gospodarczym, nie są należycie wyzyskane, jakkolwiek przedstawiają bardzo znaczne wartości. Łąki mogą być zmeljorowane i wtedy mogą przynosić znaczne dochody, bagna mogą być częściowo osuszone i zalesione, bądź zamienione na łąki, wreszcie należyte ujęcie wód przepływających przez te obszary, dałoby możność zużytkowania ich dla zasilenia stawów rybnych i w ten sposób możnaby wytworzyć nowe, a bardzo poważne źródło dochodów.

Wobec braku środków, prace meljoracyjne musiały być odsunięte na dalsze miejsce. Jednakże i w tej dziedzinie obecnie istnieją już dokładnie opracowane na podstawie dwuletnich studjów projekty i kosztorysy zmeljorowania 12.000 ha łąk i bagien, oraz założenia wielkiego gospodarstwa rybnego na przestrzeni około 500 ha stawów rybnych. Projekt ten, jakkolwiek wykończony przed dwoma laty i dający bezwzględnie pewność bardzo szybkiego wycofania nakładu przez osiągnięcie już w pierwszych latach po wykonaniu znacznych dochodów, nie mógł być jednak dotąd zrealizowany z powodu przeżywanego kryzysu i konieczności wstrzymania się od poważniejszych nakładów inwestycyjnych. Należałoby wszakże możliwie najprędzej zrealizować ten projekt, gdyż może on być zużytkowany jako jeden ze sposobów zatrudnienia bezrobotnych, a więc z Państwowego Funduszu Pracy.

MINISTER BENESZ NA QUAI D'ORSAY.

Paryż, 26 czerwca. (PAT) Minister spr. zagr. Boncour podejmował 24 b. m. śniadaniem na Quai d'Orsay min. Benesza, z którym odbył 2 i półgodzinną rozmowę, w sprawach związanych z konferencją londyńską rozbrojeniową itp.

WZNOWIENIE OBRAD ROZBROJENIOWYCH

Londyn, 26 czerwca. (PAT) Donoszą ze źródeł kompetentnych, że niema obecnie mowy o odroczeniu konferencji rozbrojeniowej aż do jesieni. Prezydjum konferencji zbierze się w Genewie we wtorek, zaś plenum 3 lipca.

Ratyfikacja umowy w sprawie drogi pienińskiej.

Praga, 26 czerwca. (PAT) Senat czechosłowacki zatwierdził dokonaną ostatnio przez Izbę poselską ratyfikację umowy polsko-czechosłowackiej o drodze pienińskiej oraz o ułatwieniach w małym ruchu granicznym nad Dunajem.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos senator z partji agrarnej „Słowak" dr. Stodola, który wskazał na sympatje łączące narody Polski i Czechosłowacji i podkreślił, że umowa ma mająca charakter głównie turystyczny przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia stosunków między obu narodami. Inni senatorowie poświęcili Polsce szereg pełnych sympatji uwag.

Fuzja dwóch banków.

Warszawa, 26 czerwca. (Sz) Dowiadujemy się, że zasadnicze porozumienie w sprawie fuzji Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko-Polskim w Warszawie zostało zawarte. Jak wiadomo, w sprawie tej wyjeżdżał ostatnio do Londynu prezes Banku Handlowego b. Minister August Zaleski.

Pogrzeb policjantów zabitych w Grodzisku.

Lwów, 24 czerwca. Ciężko ranny w czasie napadu na policjantów w Grodzisku Dolnem posterunkowy Feliks Ścisłowski, zmarł z odniesionych ran w czwartek wieczorem.

W sobotę 24 b. m. odbył się w Przeworsku pogrzeb zabitych policjantów, ofiar obowiązku przy tłumnym udziale okolicznej ludności, głęboko poruszonej nową zbrodnią. (PAT).

Zaginieni chłopcy.

Borysław, 26 czerwca. (PAT) Dwaj chłopcy 10-letni Franciszek Lewkowicz i 11-letni Jan Dzuba z Borysławia wyszli w dniu 22 bm. do lasu na poziomki i do dziś dnia nie powrócili. Zachodzi podejrzenie, że zabłądzili lub też ulegli wypadkow.

Prezydent Rauschning obiecuje nie stosować „paragrafu aryjskiego".

Gdańsk, 26 czerwca. (PAT) W sobotę rano prezydent senatu Rauschning zaprosił przedstawicieli prasy zagranicznej na konferencję prasową.

Witając przedewszystkiem przedstawicieli prasy polskiej, a także i sowieckiej, Rauschning oświadczył, że Gdańsk utrzymywać będzie ze wszystkiemi państwami stosunki dobre. Z Rzecząpospolitą Polską prowadzić będzie politykę porozumienia, nawiązując bezpośrednie rokowania. Również i w odniesieniu do ZSSR dotychczasowe stosunki będą utrzymane. Rauschning podkreślił, że t. zw. paragraf aryjski w Gdańsku nie będzie przedmiotem rozważań, gdyż w Rzeszy niemieckiej spowodowały bojkot Żydów warunki inne, niż te, które istnieją w Gdańsku.

W sprawie zarzutu, że władze gdańskie w swem postępowaniu zależne są od Berlina, dr. Rauschning zaznaczył, że koniecznem jest ściśle odróżnianie zależności duchowej od politycznej.

Wolne Miasto zawsze łączyć będą ściśle stosunki narodowe z Rzeszą, jednak politycznie będzie ono działało zupełnie samodzielnie. Dowodem tego jest niewprowadzenie w Gdańsku paragrafu aryjskiego i innych zarządzeń, wydanych w Rzeszy niemieckiej.

PEŁNOMOCNITWA DLA SENATU.

Gdańsk, 26 czerwca. (PAT) Na sobotniem posiedzeniu Volkstagu, trwającem zaledwie 45 minut, uchwalono ustawę o pełnomocnictwach. Przewodniczący nie wyznaczył terminu następnego posiedzenia. Wedle pogłosek, Volkstag zwoływany będzie tylko raz na miesiąc.

V. Bühlow odrzucił protest Z. S. S. R.

Berlin, 26 czerwca. (PAT) W odpowiedzi na wiadomość prasy sowieckiej i demarche ambasadora Chińczuka w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych koła niemieckie oświadczają, że sekretarz stanu v. Buelow w jak najostrzejszej formie odrzucił protest sowiecki przeciwko memorjałowi Hugenberga. Von Buelow miał oświadczyć Chińczukowi, że plany kolonizacyjne, wysunięte w tym memorjale, nie mogą w żadnym wypadku dotyczyć terytorjum państwa sowieckiego.

Uroczystości P. W. i W. F. w Spale.

Spała, 26 czerwca. (PAT) Na drugi dzień uroczystości PW i WF przybyli tu dziś Premjer Jędrzejewicz, Minister Zawadzki, gen. Fabrycy, wojewoda Twardo i w. in.

Na stadjonie odbył się przegląd oddziałów przez P. Prezydenta w otoczeniu Premjera Jędrzejewicza, wojewody Hauke-Nowaka i gen. Małachowskiego i Mackiewicza. Następnie odbyła się imponująca defilada.

W południe P. Prezydent wziął udział w obiedzie żołnierskim, popołudniu przybył na końcową partję zawodów sportowych i popisów, poczem rozdał osobiście nagrody zwycięzcom.

Mała dziewczynka z G. Śląska wręczyła P. Prezydentowi kwiaty imieniem dzieci górnośląskich. P. Prezydent serdecznie ucałował dziewczynkę, co wywołało entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta.

O godz. 20.30 P. Prezydent zapalił osobiście ognisko obozowe i był obecny na śpiewach i tańcach, które przeciągnęły się do późnego wieczora.

Marszałek Piłsudski w Pikiliszkach.

Wilno, 26 czerwca. (PAT) W sobotę przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski, w tow. adjutanta ppłk. Buslera.

Na peronie dworca oczekiwali p. Marszałka wojewoda wileński Jaszczołt, p. Adam Piłsudski, dyrektor kolei oraz dowódcy 1 i 5 p. p.

Bezpośrednio z dworca Marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutanta odjechał samochodem do Pikiliszek, gdzie od kilku dni bawi już p. Marszałkowa z córkami

Wykopaliska.

„Neues Wiener Tageblatt", donosi z Londynu, że ekspedycja archeologiczna Uniwersytetu w Oxfordzie, prowadząca od kilku lat prace wykopaliskowe w Palestynie, zdołała odkryć grób Jana Chrzciciela. Grobowiec znajduje się w pobliżu Jerozolimy, na górze Samarja. Miał on być już w XII. stuleciu być odkryty i obszernie opisany przez pewnego mnicha greckiego. U grobu znaleziono tablice i mozajkę przedstawiające obrazowo stracenie Jana Chrzciciela. Uczeni angielscy są jednak zdania, że napisy te pochodzą z czasów późniejszych.

Cosenza. W miejscowości Cannuzzo odkopano grobowiec heleński zawierający doskonale zachowany szkielet męski, szereg przedmiotów obrzędowych i użytku domowego, a zwłaszcza amforę o bardzo interesujących ornamentach geometrycznych.

Nemi. W pobliżu lasku, który otacza ruiny dawnej pogańskiej świątyni, poświęconej kultowi Djany Nemorense, na wybrzeżu jeziora odkopano posąg marmurowy wysokości półtora metra, przedstawiający młodego Bachusa z głową uwieńczoną liśćmi wina i ze skórą pantery na ramionach. Posąg pochodzący niewątpliwie z pracowni jakiegoś wybitnego rzeźbiarza z okresu republiki rzymskiej został umieszczony w Muzeum Narodowem.

—o—

Dlaczego Polska zbudowała Gdynię?

Morze jest fundamentem i dźwignią rozwoju gospodarczego każdego kraju. Niema bowiem mowy o rozwoju gospodarczym bez swobodnej wymiany międzynarodowej, a tę swobodę w całej pełni daje tylko morze.

Starą tę prawdę potwierdza raz jeszcze historja ostatnich lat dwunastu życia gospodarczego Polski. Państwo Polskie po odzyskaniu niepodległości, znalazło się odrazu w niezwykłej sytuacji gospodarczej. Złączyło ono znowu w jedną całość ziemie, które były podzielone między trzech zaborców, i które w okresie najintensywniejszego kształtowania się współczesnego oblicza ekonomicznego świata rozwijały się w różnych warunkach.

Wystarczy rzucić okiem na mapę Polski, aby natychmiast zrozumieć, gdzie leży ujście dla prężności gospodarczej młodego Państwa, dla jego handlu zagranicznego. Na wschodzie ciągnie się około 1.000 klm. granicy polsko-sowieckiej, która jest nietylko granicą dwóch państw, ale i dwóch odrębnych światów. Na południu łańcuch wysokich gór utrudnia wszelką wymianę towarową. Na zachodzie i na północy, na przestrzeni około 1.400 klm., Polska graniczy z Rzeszą niemiecką. Nie jest to granica, przez którą polski towar może się swobodnie w świat przedostawać. Wreszcie na północy także mamy około 400 klm. granicy z Litwą. Jest to granica wogóle zamknięta dla jakiejkolwiek racjonalnej wymiany towarowej.

Wprawdzie mamy trzy niewielkie odcinki graniczne, przez które względnie swobodnie produkt polski może się przedostawać do zagranicznego odbiorcy. Są to granice z Rumunją, Czechosłowacją i Łotwą. Ale i tutaj bądź co bądź polski handel uzależniony jest od obcej woli.

Jedyną granicą wolną w całem tego słowa znaczeniu, która „niczego nie dzieli, a wszystkich łączy", jest morze!

Morze stało się naturalnem ujściem dla nadmiaru polskiej produkcji. To też nic dziwnego, że udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski, który w roku 1932 wynosił jeszcze 7.3 proc., wzrastał z roku na rok, aż w roku 1932 osiągnął rekordową liczbę 67.5%. Ten gwałtowny, żywiołowy wprost rozwój naszego handlu morskiego, najlepiej ilustruje następująca tabelka:

Rok 1922 udział procentowy obrotu towarowego morskiego w ogólnym obrocie Polski z zagranicą 7.3%; 1923 7.4%; 1924 — 13.1%; 1925 — 16.3%; 1926 — 27.1%; 1927 — 35%; 1928 — 38%; 1929 — 42%, 1930 — 51.3%; 1931 — 63.2%; 1932 — 67,3%.

Trzeba zauważyć, że proces tego przesuwania się naszego handlu zagranicznego z dróg lądowych na drogę morską jest jeszcze niezakończony. Olbrzymią większość swoich towarów Polska wywozi na rynki europejskie, a tylko nieznaczny ich procent lokuje poza Europą. W ostatniem trzechleciu pod tym względem przedstawia się, jak następuje:

Rok 1929 eksport Polski na rynki europejskie 95.3%, poza Europę 4.7%; Rok 1930 — 94.9% — 5.1%; rok 1931 94.1% — 5.9%.

W tych krótkich wywodach rola i znaczenie dostępu Polski do morza zarysowały się jasno i wyraźnie.

Aby rolę tę jak najlepiej spełnić, wybrzeże morskie Polski musi być wyposażone w odpowiednie urządzenia przeładunkowe.

Kiedy w roku 1920 Polska obejmowała w swoje władanie skromny skrawek morskiego wybrzeża, na całem tem wybrzeżu nie było ani jednego portu, w należytem tego słowa rozumieniu. Dlatego jedyny port, leżący u ujścia największej rzeki polskiej — Wisły, Gdańsk, został na mocy traktatu pokoju wydzielony w Wolne Miasto i przyłączony do Polski, jako jej wyjście na morze. Doświadczenie wszakże wykazało niebawem, że port gdański sam zadaniu łącznika Polski ze światem, jakie nań spadło, nie podoła. W dodatku mimo kolosalnego — dzięki łączności z Polską — wzrostu obrotów towarowych tego portu, nienotowanego w latach powojennych w tym stopniu w żadnym innym porcie świata, Gdańsk nie zawsze dawał warunki całkiem swobodnego i nieskrępowanego kontaktu ze światem.

Polska musiała zatem pomyśleć o budowie drugiego, własnego portu, któryby wspólnie z Gdańskiem, mógł obsłużyć szybko wzrastający jej obrót towarowy na morzu. W ten sposób przyszło do budowy portu w Gdyni, która dziś po 6 latach intensywnego wysiłku jest już faktem dokonanym.

Z Klubu Inteligencji Republikańsko-Demokratycznej.

W dniu 23 b. m. odbyło się klubowe zebranie dyskusyjne, na którem dyrektor Syndykatu p. Konrad Kowalewski wygłosił referat omawiający cele, przebieg i uchwały Zjazdu gospodarczego, zwołanego przez Radę Nacz. B. B. W. R. w kwietniu b. r. Zjazd ten, w którym wzięło udział około tysiąca uczestników reprezentujących wszystkie grupy gospodarcze, miał na celu wzajemne obznajomienie się o programowych pracach rządu i potrzebach wysuwanych przez różne gałęzie gospodarcze.

Jak wiadomo, głównem dążeniem Rządu premjera Prystora było opanowanie kryzysu przez zmniejszenie t. zw. rozwartości nożyc cen między produktami rolnymi a przemysłowymi. Rząd dążył do tego celu przez obniżanie cen wytworów przemysłowych skartelizowanych oraz przez wprowadzenie drogą ustawodawczą ulg dla zadłużonego rolnictwa. Osią zagadnień było tedy hasło „Frontem do rolnictwa".

Wobec przemysłu ujawniono na zjeździe w związku z tem hasłem odpowiednie ustosunkowanie się. Tu już bowiem stosowane wobec rolnictwa jako przewodnie zasady opłacalności produkcji, oraz wolność organizowania się, zagubiły się w całej fali żądań zmierzających do dostosowania się produkcji do obniżonego poziomu konsumcji a wyrazem tego było żądanie stosowania tańszych metod wytwórczości i administracji w przemyśle. Żądania te dotycza szczególnie przemysłu skartelizowanego, który jak wiadomo, został ujęty rozmaitymi rygorami zawartymi w ustawie o kartelach.

Rzucono natomiast znane hasło „Frontem do małego człowieka", co oznacza wiarę i nadzieję, że ów mały człowiek, to jest przedsiębiorca indywidualny, drobny producent i rękodzielnik, jest czynnikiem bardziej odpornym i zaradnym wobec splotu trudności produkcyjnych i zbytu. Ujawnił się tedy pogląd, że uprzemysłowienie kraju leży właśnie w tej dziedzinie, drobnej wytwórczości. Zatem sprawy stanu rzemieślniczego wysunęły się z dotychczasowego cienia, rzucanego nań przez wielki przemysł i urosły do znaczenia problemu czołowego.

Dano też niejednokrotnie wyraz zasadzie, że udział państwa jako przedsiębiorcy przemysłowego winien się ograniczyć do konieczności związanych z użytecznością powszechną i obroną kraju.

Aktualna kwestja podniesienia stanu zatrudnienia znalazła w ramach możliwości swe rozwiązanie przez wprowadzenie w życie Funduszu Pracy.

O ile wreszcie idzie o sprawy finansowe i walutowe, uznano ogólnie za warunek „sine qua non" utrzymanie się przy naczelnych hasłach dotychczasowej polityki, której wyrazem są trzy zasady: 1) równowaga budżetu, 2) utrzymanie waluty, 3) ochrona aparatu kredytowego.

Ujmując syntetycznie wyniki zjazdu, prelegent podkreślił jego znaczenie psychologiczne, polegające na przeniknięciu w społeczeństwo tych myśli, że jak z jednej strony wszelkie wysiłki rządu wobec bierności społeczeństwa będą daremne, tak z drugiej i działalność rządu winna być oparta o społeczeństwo.

W dyskusji, która rozwinęła się nad poruszonemi zagadnieniami, zabierali głos kilkakrotnie dyr. Tomasz Zan, sen. Zaleski, pos. dr. Byrka, Wit Sulimirski wreszcie sam prelegent, który przeszedłszy na temat ogólniejszy kryzysu światowego słusznie zaznaczył, że kryzys ten jest końcową fazą długiej epoki rozwojowej, która doprowadziła do takich wybujałości jak nadmiar produkcji i organizacja pracy odrzucająca to narzędzie, które mocą boskiego i naturalnego wskazania jest stworzone do ponoszenia trudów pracy to jest rękę ludzką.

—o—

DOC. DR. WŁODZIMIERZ MOZOŁOWSKI.

KAPITAŁ SERC.

UWAGI O WIECU LIGI OCHRONY ZWIERZĄT.

Zadaniem Ligi Ochrony Zwierząt jest dążność do zmniejszenia sumy krzywd wyrządzanych zwierzętom; z punktu widzenia wartości społecznych ma ona pozytywny cel, a mianowicie dążność do wytworzenia dobrego człowieka. Wśród wielkich zagadnień politycznych, walk społecznych, trudów jednostki w dążeniu do utrzymania bytu swego i najbliższej rodziny usuwa się praca Ligi na plan dalszy, grupuje dookoła siebie niewielkie tylko grono ludzi nie znajduje takiego zrozumienia, jakie ze względu na wartość moralną swych dążeń powinnaby posiadać. Gdzie leży przyczyna tego zjawiska? W jaki sposób możnaby stan obecny zmienić i zapewnić Lidze możność skutecznego wypełniania swych wzniosłych i szlachetnych celów?

Takie nasuwały mi się myśli, gdy opuszczałem salę wiecową i rozważałem treść referatów, burzliwej dyskusji i uchwalonych rezolucyj.

Głównem zagadnieniem zebrania była tak aktualna dzisiaj (nie tylko we Lwowie) sprawa wścieklizny. Zaznaczyły się dwa sprzeczne na tę sprawę poglądy. Kierunek pierwszy, którego wyrazicielem był Zarząd Ligi i większość zebranych, dałby się ująć w następujących słowach: Dla jakichś, nie bardzo zrozumiałych celów, w każdym razie niepodyktowanych dobrem ludzi i zwierząt, rozdmuchano tę sprawę i z powodu kilku przypadków wścieklizny narzucono zwierzętom i ich właścicielom szereg przykrych zarządzeń. Zwłaszcza za krzywdę niczem nieuzasadnioną uważano zamknięcie schroniska dla zwierząt bezdomnych. Nie brak też było okrzyków szczerego oburzenia przeciwko tym publicystom, którzy od szeregu miesięcy toczą walkę z zarazą na łamach wszystkich dzienników lwowskich.

Tym poglądom przeciwstawiono inne: We Lwowie istnieje wścieklizna w takiem nasileniu, jakiego nigdzie na świecie niema. W roku bieżącym zmarło kilka osób na wściekliznę (pewne rozpoznanie w dwóch przypadkach, prawdopodobieństwo w dwóch dalszych). Wścieklizna jest jedną z najstraszniejszych chorób, kończącą się śmiercią wśród niewymownych męczarni przy utrzymaniu pełnej świadomości chorego. Jedynym środkiem zapobiegawczym przeciwko dalszym klęskom jest jak najsurowsze przestrzeganie obowiązujących w czasie wścieklizny ustaw, wprawdzie ciężkich dla zwierząt i ich właścicieli, ale wiodących do celu. Schronisko dla zwierząt bezdomnych musiało być zamknięte, gdyż stanowiło stałą groźbę dalszego rozszerzania się epizootji i istnienie jego było prawdopodobnie jednym z bardzo ważnych czynników wybuchu zarazy. O ile otwarcie schroniska w dawniejszych czasach było tylko wielką lekkomyślnością, to obecne reaktywowanie byłoby zbrodnią.

W uchwaleniu rezolucyj zaznaczyło się wprawdzie zwycięstwo pierwszego poglądu, poglądu organizatorów wiecu, ale zwycięstwo stosunkowo niewielkie; mniej więcej jedna trzecia część obecnych na sali przychylała się raczej do poglądu drugiego, którego wyrazicielem było kilku obecnych lekarzy i weterynarzy. I to właśnie zjawisko jest niezwykle symptomatyczne: po referacie głównym wszyscy niemal obecni przytakiwali zgłoszonym rezolucjom, dyskusja wielu z nich przekonała o niesłuszności tego poglądu. A zatem nie jakaś histerja, nie zła wola, były tym czynnikiem, który do wniesienia tej sprawy ich skłonił, ale brak ścisłych, rzeczowych informacyj. Szli za radą serca, które chciało bronić zwierzęta przed krzywdą, nie zdawali sobie sprawy z tego, że tą obroną narażają całe rzesze nie tylko zwierząt, lecz i ludzi na krzywdę bezporównania większą. I w ten sposób ujawnił się główny błąd organizacyjny Ligi Obrony Zwierząt, a mianowicie brak kontaktu z temi sferami, których zawodowem zadaniem jest opieka nad zdrowiem człowieka i zwierząt, a mianowicie z kołami lekarskiemi i weterynaryjnemi.

Ten sam brak ścisłych danych ujawnił się u pewnych mowców przy omawianiu zagadnienia znacznie trudniejszego, a mianowicie sprawy wiwisekcji. Istota tego zagadnienia jest zupełnie inną od poprzedniej; gdy w sprawie wścieklizny nie mogą u ludzi obdarzonych sercem i rozumem istnieć dwa różne poglądy, o ile tylko zechcą się z zagadnieniem szczegółowo zapoznać, to w sprawie wiwisekcji nie jest łatwem wyrobienie sobie zdecydowanie jasnego poglądu. Do tego niezbędnem jest ścisłe określenie pojęcia „wiwisekcja" (czyli zabiegi na zwierzęciu w narkozie pod to pojęcie podciągnąć), następnie dołącza się posiadanie lub brak zaufania do postępów wiedzy lekarskiej i zrozumienie dróg tego postępu i wiele innych względów, na pogląd w tej sprawie decydująco wpływających. W sprawie ustalenia oficjalnego stanowiska Ligi w tej sprawie korzystnem byłoby utrzymanie kontaktu, chociażby dyskusyjnego, ze sferami lekarsko-weterynaryjnemi.

Inne poruszone krzywdy zwierzęce były na ogół zrozumiane i ocenione, jako niedopuszczalne przez wszystkich zebranych na wiecu.

Ogólne wrażenie odebrałem następujące: W Lidze Ochrony Zwierząt nagromadzony jest kapitał dobroci i serc, zbierają się tam ludzie, którzy chcą dobra dla ludzi i zwierząt, nie brak też dobrych obserwatorów, którzy słusznie n. p. spostrzegli, że źródło psów bezdomnych, to wyrzucanie zwierząt przez ludzi złych na ulice (słusznem też domaganie się ustawowej kary na tych przestępców), ale brak w Lidze Ochrony zwierząt wszechstronnego poznania warunków, w których kapitał serc powinien być inwestowany i wydawany, by przynieść mógł możliwie największy zysk moralny. I dlatego zdaje mi się, że obowiązkiem członków Ligi jest szukanie kontaktu ze sferami, które teren pracy Ligi opanowały wiedzą, a obowiązkiem całego społeczeństwa, a zwłaszcza sfer lekarsko weterynaryjnych jest ocenić wartość nagromadzonego w Lidze kapitału serc i do celowego wydatkowania tego kapitału się przyczynić.

—o—

Wiadomości bieżące

27 czerwca 1933

Wtorek

Władysława

Jutro: Ireneusza

Wschód słońca 3.16

Zachód słońca 20·1

TEATR WIELKI.

Wtorek 27 VI godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick", ostatni występ Stefana Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Środa 28 VI godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick". Wszystkie miejsca 1 zł. Losowanie w biurze „Abo".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 27 VI godz. 7.30 „Zabiję ją". Występ R. Niewiarowicza. Zakupione przez Polski Biały Krzyż.

Środa 28 VI godz. 7.30 „Zabiję ją".

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica". Rewja: „Za rok, za dzień, za chwilę".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Książę Dracula".
APOLLO: „Tajemnica zamku Porlack" i „Legion ulicy".
ATLANTIC: „Pożądana".
CASINO: „Królowa szybkości".
CHIMERA: „Co może Paryż".
GRAŻYNA: „Książę Bouboule".
KOPERNIK: „Mandżurja płonie" i Symfonja 6 miljonów".
MARYSIENKA: „Mandżurja płonie i „Symfonja 6 miljonów".
MIRAŻ: „Romanse cygańskie".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Dama w smokingu".
PAN: „Natchnienie".
PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Pod wrogim sztandarem" (Kurjer syberyjski).
STYLOWY: „Romae-eksores" oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko".
ŚWIT: Podwójny program: „Liljom" i „Moskwa bez maski".
UCIECHA: „Chłopcy malowani" oraz rewja „Uwaga na zakrętach".

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa 28 czerwca: Wiktor Chenkin, Jedyny Wieczór Pieśni. 1362

—o—

— **Teatr Wielki.** Dziś we wtorek odbędzie się w Teatrze Wielkim pożegnalny występ Stefana Jaracza w tytułowej roli „Kapitana z Köpenick". Kreacja wielkiego artysty stała się ewenementem artystycznych dla naszego miasta. Reszta biletów do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i biurze „Abo", ul. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Teatr Rozmaitości.** „Zabiję ją", interesująca komedia G. Rossato i G. Capo, grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości. Publiczność bawi się doskonale, słuchając tragikomicznej historji o miłości i zdradzie.

— **Przedstawienie złotówkowe „Lekarza Bezdomnego".** „Lekarz Bezdomny", znakomita komedia i satyra Antoniego Słonimskiego, która cieszyła się w bieżącym sezonie wielkiem powodzeniem, grana będzie raz jedyny w Teatrze Wielkim w czwartek popołudniu o godz. 3.30 jako przedstawienie złotówkowe.

— **Przedstawienie złotówkowe „Kapitana z Köpenick".** Jutro we środę 28 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim jedyne przedstawienie złotówkowe „Kapitana z Köpenick". Tytułową postać szewca Voigta odtworzy świetny artysta p. Lucjan Żurowski.

—o—

— **Jeszcze 3 dni gościny rewii „Wesoły Uśmiech" w „Colosseum".** Dziś we wtorek do czwartku włącznie ostatnie przedstawienia rewji „Wesoły Uśmiech" z W. Sadowskim na czele. Rewja obecna p. t. „Za rok, za dzień, za chwilę" obfituje w humor, skecze i melodyjne tanga. Na ekranie wspaniały film p. t. „Boczna ulica".

— **Pożegnalny tydzień Rewji Krakowskiej w kinie Stylowym.** Dziś we wtorek 8-my i pożegnalny program rewji p. t. „Gwiżdżemy na kryzys" z Bohuszówną, Kaczorowskim, H. Rzewuskim, Szremskim i baletem Niewęgłowskich. Na ekranie film „Kawalerowie dzikiego zachodu".

— **Kasyna i Koło Literacko-Artystyczne.** Wobec niezwykłego powodzenia, jakie osiągnęła „Sprawa Moniki", Zespół Reduty pozostaje we Lwowie jeszcze 3 dni. Aby dać możności szerszemu ogółowi podziwiania tej sztuki w jej koncertowem wykonaniu, ceny biletów znacznie obniżono.

Zjazd delegatów Związku pracowników administracji gminnej.

Dnia 29 czerwca rozpoczną się w Wilnie obrady XIX Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P.

Po Warszawie, Poznaniu, Gdyni, Krakowie, delegaci Związku zjadą się w tym roku w Wilnie, gdzie radzić będą nad swojemi sprawami zawodowemi i organizacyjnemi. Na porządku dziennym Zjazdu zajmuje pierwsze miejsce sprawozdanie Centralnego Zarządu Związku z działalności w roku 1932. Dalej idą referaty: „Sprawy pracownicze w świetle nowej ustawy samorządowej" wiceprezes Michalski, — „Uregulowanie stosunków służbowych pracowników samorządowych" i „Akcja samopomocy koleżeńskiej" — dyrektor Związku poseł Pacholczyk.

Ponadto podane zostaną obradom delegatów wnioski Centralnego Zarządu o uchwalenie regulaminu funduszu wypłat pośmiertnych oraz funduszu stypendjalnego i leczniczego.

Oficjalną część Zjazdu, kończą wybory uzupełniające do władz Związku oraz uchwalenie budżetów na r. 1933.

Zjazdy pracowników gminnych łączą się zwykle z wycieczkami krajoznawczemi. W roku bieżącym projektowane jest zwiedzenie zabytków Wilna oraz wycieczki do Werek, Trok i Naroczy. Według dotychczas nadesłanych zgłoszeń, można wnioskować, że Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Wilno zaiem gościć będzie kilkuset pracowników samorządu gminnego, którzy reprezentować będą na Zjeździe kolegów swoich z całej Polski.

—o—

Zmiany personalne w państw. służbie lasowej.

Agencja Wschód donosi, że Minister rolnictwa przeniósł: nadleśniczego inż. Białowasa z nadleśnictwa Ilemnnia do nadleśnictwa Mizuń, kontraktowego referendarza inż. Tylkę z biura Dyr. Lasów Państw. we Lwowie do zarządu tartaku państw. w Delatynie, na stanowisko zastępcy zarządcy tartaku, leśniczego p. Kuźnickiego z nadleśnictwa Podbrodzie Dyrekcji Lasów w Wilnie do nadleśnictwa Kosów, kontrolera rachunkowego p. Polakowskiego z biura Dyrekcji Lasów we Lwowie do Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych — Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych. P. Minister odwołał przeniesienie kontrolera rachunkowego p. Krysińskiego z biura Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu do biura Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie i przeniósł w stan spoczynku leśniczego p. Dzideka z nadleśnictwa państw. Kuty.

Dyrektor Lasów Państw. we Lwowie inż. Szubert przyjął do służby w Administracji Lasów pp. Schnecka w charakterze prow. gajowego z przydziałem do nadleśnictwa Zielona, Pandurę w charakterze kontraktowego gajowego z przydziałem do nadleśnictwa Tucza Wielka, Jesionkę w charakterze prow. gajowego z przydziałem do nadleśnictwa Dobrohostów, mianował praktykantów leśnych w nadleśnictwie Jabłonów, prowizor. podleśniczymi pp.: Marjana Bornstaedta i Rudolfa Kaibę, przeniósł praktykanta leśnego Stachowicza z nadleśnictwa Sołotwina Mizuńska do nadleśnictwa Rachiń z powierzeniem obowiązków leśniczego, przeniósł w stan spoczynku pp. Dujana, gajowego w nadleśnictwie Wistowa, Tymczuka, starszego gajowego w nadleśnictwie Zielona, Kondruka, gajowego w nadleśnictwie Jabłonka Iwanowa, gajowego w nadleśnictwie Rachiń; zwolnił ze służby prow. kancelistę p. Jakubiaka w nadleśnictwie Kuty.

—o—

Jakie zmiany dokonane będą w tym roku w szkołach.

W Związku z nową ustawą szkolną z marca 1932, w roku bieżącym, względnie na początku nowego roku szkolnego, dokonane będą zmiany związane z przekształceniem szkół. A mianowicie: wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów w roku szkolnym 1933/34 do klasy drugiej gimn., a w następnych latach szkolnych kolejno do klas wyższych według dawnego ustroju.

Z początkiem roku szkolnego 1933-34 przekształca się dotychczasowa klasę III. według dawnego ustroju na klasę I. gimnazjum czteroletniego, określonego w artykule 21 ustawy o ustroju szkolnictwa. W następnych latach tworzone będą kolejno klasy II., III. i IV. według nowego ustroju.

Zorganizowanie liceów nastąpi oddzielnem rozporządzeniem. Uczniowie wstępujący w roku szkolnym 1933/34 do I. klasy gimnazjum czteroletniego, będą po ukończeniu IV. klasy tego gimnazjum mieli możność wstąpienia do klasy I. liceum ogólno-kształcącego.

W istniejących w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia państwowych seminarjach nauczycielskich i publicznych szkołach wydziałowych wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów: w roku szkolnym 1933/34 do kursów (klas) II., a w następnych latach szkolnych kolejno do kursów (klas) wyższych. (Wschód).

— **Prezes Sądu apelacyjnego dr. Zieliński na lustracji w Złoczowie.** Na lustracje Sądu w Złoczowie przybył prezes Sądu apelacyjnego dr. Zieliński. Lustracja potrwa dwa dni. Kontrolę administracyjną i kasową przeprowadzają równocześnie wiceprezes Sądu apelacyjnego p. Bejnarowicz i naczelnik rachuby Sądu apelacyjnego p. Kramarzewski.

Harcerstwo lwowskie dla rodaków z zagranicy.

Niedawno odbyła się zbiórka książek dla Polaków na obczyźnie urządzona przez harcerstwo lwowskie. Zbiórka ta dała niespodziewane wyniki, gdyż zebrano przeszło 20.000 książek i czasopism, które w postaci lotnych bibljotek rozejdą się wkrótce po całym świecie, niosąc braciom naszym wraz z mową ojczystą pozdrowienia z dalekiej, często nieznanej Ojczyzny. Zbiórka ta jest największą z pośród urządzanych dotychczas na ten cel i świadczy wyraźnie o tem, że ofiarność społeczeństwa lwowskiego nie maleje, a wzrasta mimo ciężkich warunków życia, w którem się ono obecnie znajduje.

Podkreślić też należy ochoczą ofiarność harcerzy lwowskich, którzy drogą spreżyście zorganizowanej kwesty po mieszkaniach prywatnych zdołali zgromadzić w krótkim bardzo czasie potężny księgozbiór. Qui cito dat, bis dat. Jakby realizując tę maksymę młodzi harcerze na hasło pomocy rodakom z zagranicy odpowiedzieli zaraz czynem.

Święto wychowania fizycznego w Brzuchowicach.

Onegdaj w Brzucowicach odbyło się powiatowe święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego we własnym domu. Przybyli: Naczelnik Wydziału województwa p. Krzywoszyński, starosta p. Eckhardt, pułkownik Pytel, grono okolicznych naczelników gmin z wójtem brzuchowickim dr. Csalą na czele, dr. Łoś, insp. Furmankiewicz, dr. Trojan, mjr. Wyczółkowski z D. O. K. i in. Nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił O. Dominikanin ks. Młodecki. Powiatowy ośrodek wychowania fizycznego w Brzuchowicach uzyskał nowe boisko, na którem odbyły się popisy w strzelaniu, w biegu i innych grach sportowych. Zgromadziło się na uroczystość bardzo wiele młodzieży wiejskiej.

Przygotowania do obchodu rocznicy oswobodzenia Brodów.

Miasto i powiat Brody będą obchodzić w roku przyszłym 15-letnią rocznicę oswobodzenia, połączoną ze zjazdem młodzieży powiatu brodzkiego oraz wszystkich wychowanków gimnazjum brodzkiego. Zawiązał się już komitet organizacyjny, który rozpoczął prace nad przygotowaniem szeregu uroczystości. W budynku magistratu odsłonięta będzie tablica pamiątkowa, taka sama tablica wmurowana będzie w Państw. Gimnazjum męskiem w Brodach, następnie odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci generała Krajewskiego. Stanie również w Brodach pomnik dla uczczenia poległych o niepodległość Polski mieszkańców powiatu brodzkiego. Na cmentarzu odbędzie się dekoracja Krzyżami Niepodległości dwóch poległych w obronie miasta obywateli Brodów.

Komitet zwraca się do wszystkich którzy posiadają dokumenty i pamiątki, świadczące o pracy niepodległościowej Brodów, by je zgłaszali celem założenia muzeum pamiątkowego.

Z prac żółkiewskiego Komitetu Obchodu 250-lecia odsieczy wiedeńskiej.

Na posiedzeniu Komitetu, w którem uczestniczyli przybyli do nas w tym dniu goście lwowscy, uzgodniono szereg wspólnych zagadnień złączonych z tym obchodem. — Na wniosek p. Dyr. Horwata, emer. wizytatora K. O. S. L., uchwalono junctim z lwowskim Komitetem Obchodu, czego jednym wyrazem będzie uczestnictwo delegata lwowskiegoKomitetu na posiedzeniach tut. Komitetu i odwrotnie. — Po przedstawieniu przez płk. Pytlewskiego faktu, że w jubileuszowym mies. wrześniu b. r. przypadają większe ćwiczenia, wobec czego współudział wojska w obchodzie byłby niemożliwy — uchwalono odnieść się do Centralnych Władz Wojskowych z prośbą o zmianę programu ćwiczeń tak, by i wojsko mogło oddać hołd zasługom Wielkiego Żołnierza Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na referowaną przez przewodniczącego Komitetu ks. dziekana Ożgę, sprawę restauracji obrazu Sobieskiego w tut. kościele farnym, przedstawił w pięknie ujętym wywodzie p. dyr. Czołowski historję tych obrazów, restauracje ich w ubiegłym i bieżącym stuleciu i przyrzekł uprosić znawcę p. Harasymowicza ze Lwowa, aby wespół z p. dr. Hornungiem zjechał w tej sprawie do Żółkwi.

Po ożywionej dyskusji w różnych odnoszących się do obchodu sprawach, w której brali udział: Naczelnik Wydziału inż. Maliszewski, zastępca inż. Welczer, burmistrz dr. Trembałowicz, wizytator Horwat, dyr. Wójtowicz, asesor Duszyńczuk i w. in., zamknięto obrady.

Gospodarz z Kozielnik zakupił na Targach Wsch. wzorową zagrodę.

Na tegorocznych Targach Wschodnich Komitet powiatowej wytwórczości we Lwowie wybudował wielkim nakładem pracy i starań wzorową zagrodę, składającą się z budynku miesz kalnego i kilku budynków gospodarczych. Oprócz licznych wycieczek, zwiedzających T. W., wzorową zagrodę zwiedziło też około 5 tysięcy gospodarzy i gospodyń wiejskich z naj bliższej okolicy Lwowa.

Podczas zwiedzania zagrody jeden z gospodarzy z Kozielnik zwrócił się do Komitetu z prośbą o umożliwienie mu kupna całej zagrody. Komitet zgodził się na to, stawiając warunek, że cała zagroda na miejscu w Kozielnikach będzie ustawiona według planu i wskazówek, jakiemi kierowano się przy ustawieniu eksponatów na T. W. Gospodarz z Kozielnik przyjął wszystkie warunki i oświadczył, że zamierza pewnego rodzaju wystawę urządzić u siebie na wsi i dać możność rolnikom zapoznania się z urządzeniami zagrody.

Z życia robotniczego w okręgu stryjskim.

W dniach 16, 17 i 18 bm. odbył się z ramienia Z. Z. Z. na terenie Podkarpacia w okręgu wyborczym stryjskim szereg wieców robotniczych, a to w Skolem, w Stryju, w Bolechowie, w Daszawie, w Wygodzie, w Broszniowic, w Krechowicach i Kałuszu. — Frekwencja była wszędzie silna i zainteresowanie ogromne. — Szereg bardzo ciekawych i aktualnych referatów na temat gospodarczy i polityczny wygłosili poseł Malinowski i prezes Rady Okręgowej Z. Z. Z. Horski. — W przeprowadzonych dyskusjach i nastrojach w trosce o złagodzenie bezrobocia i lepsze jutro. klasy robotniczej górowało ponad wszystkiem zrozumienie myśli państwowej i uświadomienie państwowe klasy robotniczej.

Aresztowanie napastników z ulicy Łozińskiego.

Wczoraj donieśliśmy o oburzającym napadzie kilku młodzieńców z mieczykami OWP na klapach, którzy po obiciu pewnego oficera rezerwy wśród okrzyków „Heil Hitler!“ schronili się przed posterunkowym P. P. do bramy Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego. Jednego z napastników policja już aresztowała. Jest nim niejaki Jan Ulanowski. Zarządzono również aresztowanie drugiego z nich, Zdzisława Haasa.

Jak dowiadujemy się ze źródła oficjalnego już raz t. j. 8 b. m. grupa napastników wypadała co chwilę wieczorem z Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego i biła przechodniów. Ciężko pobici zostali Maurycy Fingier, Izrael Gefner, Henryk Meisner, zaś kupiec Andrzej Krzyształowicz ma od uderzeń tych napastników złamany nos.

Władze policyjne dążą do energicznego zlikwidowania napadów na ulicy Łozińskiego.

Sensacyjna afera matrymonjalna.

Policja lwowska wytropiła wczoraj we Lwowie sensacyjną aferę matrymonjalna. Miał się odbyć ślub pewnej urzędniczki prywatnej Stefanji K. z pewnym przemysłowcem. Gdy wszystko już było do ślubu gotowe, narzeczony w ostatniej chwili zerwał zaręczyny. Poczęto dochodzić przyczyny i stwierdzono, że ma się tu do czynienia ze znanym oszustem matrymonjalnym, który przy pomocy biur małżeńskich, swatów i ogłoszeń matrymonjalnych zawierał znajomości z posażnemi pannami, wyłudzał od nich pod pretekstem ożenku duże sumy pieniężne, następnie zaś uciekał.

—o—

Jarmark wełny w Poznaniu.



Jarmark wełny, urządzony na Targach Poznańskich, zgromadził znaczną ilość wełny polskiej ze wszystkich województw. Jarmarki wełny w Poznaniu są jedyną tego rodzaju instytucją w Polsce i cieszą się wielkiem powodzeniem. — Zdjęcie nasze przedstawia halę wieży górnośląskiej na Targach Pozn., zapełnioną workami z wełną.

Zebranie obywatelskie B. B. W. R. w Mikulińcach.

Dnia 4 czerwca 1933 r. odbył poseł Klich wiec poselski. Do sali „Sokoła“ w Mikulińcach zeszło się około 300 osób. Przeważali chłopi z okolicznych wsi. Nie brak było też Rusinów i Żydów.

Zebranie zagaił z ramienia miejscowego Koła BBWR. Kierownik tut. Sądu J. Malinowski poczem udzielił głosu posłowi Klichowi.

Poseł Klich w słowach przystępnych wyczerpująco przedstawił prace Sejmu i Rządu, zmierzające do ukrócenia kryzysu i bezrobocia. Uchwalenie budżetu podyktowane było jaknajdalej idącemi oszczędnościami. Uchwalenie ustawy samorządowej zapewni Małopolsce Wschodniej ludności polskiej w gminach o większości ruskiej reprezentację i wpływ na sprawy gminne, a wymóg znajomości języka polskiego przez wójtów przyczyni się do ugruntowania państwowości polskiej. Uchwalenie ustawy o Urzędach rozjemczych było podyktowane troską Rządu o ochronę własności rolnej, która stanowi 80 proc. zaludnienia. Zniesienie karteli i dostosowanie cen produktów skartelizowanych do cen produktów rolnych podniesie konsumcję tych artykułów, skreślenie długów w kasach Stefczyka, skreślenie pożyczek budowlanych do 1000-ca złotych zadłużenia zmniejszy napięcie kryzysu. Obniżenie taryf kolejowych na przewóz zboża i popieranie eksportu zagranicznego obudzi wymianę produktów rolnych.

Następnie przeszedł poseł do omówienia stosunków politycznych w Europie i ustosunkowania się do nich Polski. Podniósł dążenie Niemiec do odwetu i niebezpieczeństwo z paktu 4-ch oraz ustosunkowanie się do tego Polski i Małej Ententy. Francja, ta sojuszniczka Polski, poszła na lep intryg Hitlera i dała się wyeliminować z polityki Polski i Małej Ententy. Polityka ta może sprowadzić na Francję drugi Rodan. Polska nigdy wobec Niemiec agresywnie nie występowała, a sprowokowana przez nich zawsze wychodziła zwycięsko.

Następnie zabrał głos przewodniczący wiecu Jan Malinowski i wezwał zebranych do wypowiedzenia się na sprawozdanie poselskie posła Klicha.

Przed powzięciem rezolucji przewodniczący w związku ze sprawozdaniem naświetlił niektóre fakty i strony Rządu Marszałka Piłsudskiego, podnosząc potrzebę i konieczność dla ugruntowania państwowości polskiej polityki jednolitej, silnej, skupionej w rękach jednolitego Rządu. Zatrzymując się dłużej na unifikacji prawa, podniósł że jednolite ustawodawstwo w Polsce, do czego całym wysiłkiem Rząd zmierza, przyczyni się do organicznego zespolenia dotychczas rozdzielonych prowincyj, w których obowiązywało ustawodawstwo zaborców.

Wkońcu na wezwanie przewodniczącego zebrani jednogłośnie uchwalili następującej treści rezolucje:

. Zebrani na wiecu poselskim w Mikulińcach, dnia 4 czerwca 1933, wyrażają hołd i cześć Panu Prezydentowi Rzplitej Ignacemu Mościckiemu i I-szemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

2. Wyrażają pełne zaufanie Rządowi Premjera Jędrzejewicza i Klubowi Parlamentarnemu BBWR.

3. Domagają się dalszej obniżki cen artykułów skartelizowanych i dostosowanie ich do cen produktów rolnych.

4. Zebrani oświadczają, że wszelkie zakusy grabieży ziem zachodnich odpowiedzą bez względu na przynależność polityczną zwartą solidarnością w obronie tych ziem.

5. Zebrani wyrażają przekonanie, że jedynie Rząd Marszałka Piłsudskiego zdolny jest wyprowadzić Polskę z kryzysu gospodarczego.

Nowe zawody kobiece w Ameryce.

Życie nowoczesne dało początek szeregowi nowych zawodów, o jakich nam się dawniej ani nie śniło. Mają one zastosowanie zwłaszcza w Ameryce, gdzie rozwój techniki i wzmożone tempo życia stwarzają nowe potrzeby i wymogi; nowe te zajęcia pociągają przedewszystkiem kobiety, których zarobkowanie stało się koniecznością czasów dzisiejszych.

Pakowanie kufrów było zawsze dość żmudnem zajęciem, zabierającem wiele czasu w chwili, kiedy się go zazwyczaj ma mało, t. j. przed wyjazdem, a nie każdy też potrafi wywiązać się z tego zadania tak, by suknie i ubrania nie pomięły się w walizach i aby spakowane przedmioty zmieściły się w nich należycie. Nikt jednak dotąd nie pomyślał o tem, że czynność tę można powierzyć osobie fachowej. W Ameryce przy wielkich hotelach istnieją „pakowaczki“, które za niewielką opłatą pakują podróżnym walizki.

Rozwój komunikacji lotniczej dał początek zawodowi „powietrznej damy do towarzystwa“, która na dłuższych linjach opiekuje się pasażerami, zwłaszcza odbywającymi lot po raz pierwszy, dodaje im odwagi, umila podróż rozmową i grą w karty, podaje herbatę i t. p.

Cały szereg zawodów stworzyła sztuka filmowa. W pobliżu Los Angeles znajduje się ferma, gdzie pogromczyni lwów, mrs. Gay, wychowuje lwy „na dziko“. Urodzone w klatce zwierzęta, które nigdy nie widziały dżungli, tresowane są specjalnie, by umiały w danym momencie zachować się, jak dzikim zwierzętom przystało. Koleżanka pani Gay tresuje aligatory, zmuszając je, by gdy scenarjusz filmu tego wymaga, rozszarpywały murzynów, których reprezentują czarne manekiny. Mniej ryzykowne, ale bardziej uciążliwe jest zajęcie kobiety, która hoduje również do użytku filmowego pająki, by zasnuwały w razie potrzeby tajemnicze drzwi lochów i otwory jaskiń swą misterną siecią. Jedna z odważnych Amerykanek zarabia nieźle w Hollywood, skacząc z aeroplanu przy pomocy spadochronu. Za każdy skok bierze 500 dolarów.

W Pasadena znajduje się założony przez kobietę szpital dla ptaków domowych i małych zwierząt, również źródło zarobku dla właścicielki. Pewna Amerykanka, córka zubożałej rodziny zarabia wynajmowaniem starych wagonów na mieszkania. Posiadając mały kawałek gruntu, zakupiła 13 wagonów i urządziwszy je jako mieszkania, wynajmuje artystom, literatom i innym ludziom, którzy chcą mieszkać na wolnem powietrzu. „Kolonja wagonowa“ jest urządzona z komfortem, posiada światło elektryczne i wodociągi.

List z Przemyśla.

O polskie morze. — Zgon. — Koncert-dancing. Ważne zeznania i aresztowania w procesie spirytusowym.

Tutejszy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej, który rozwija bardzo ożywioną działalność, przygotował program obchodu Święta Morza, wyznaczonego na trzy ostatnie dni czerwca i 1 lipca bież. r.

Święto zapowiada się niezwykle okazale dzięki wielkiemu zainteresowaniu szerokich warstw społeczeństwa, które znajdzie okazję, by gromko zaprotestować przeciw hitlerowskiej „dyplomacji“ rewizjonistycznej skierowanej przeciw polskiemu Pomorzu i na Gdańsk

* * *

Zmarł tu w 80 r. życia najstarszy wiekiem kupiec przemyski, Józef Isaak — żyd-Polak, obywatel w najlepszem pojęciu, który do niedawna jeszcze brał udział w życiu miejscowem, jako członek rozlicznych instytucyj społecznych i samorządowych. — Zmarły był od lat członkiem rady miejskiej, gminy wyznaniowej itd.

* * *

Koncert-Dancing, urządzony przez Towarzystwo Muzyczne, z dochodem przeznaczonym na cele Opieki Społecznej, zgromadził w kasynie garnizonowym liczną publiczność i okazał się imprezą pod każdym względem udaną

* * *

Wielką uwagę skupiły i silne wrażenie w procesie spirytusowym, który, jak onegdaj wspomnieliśmy, toczy się tu od 6 czerwca, wywarły zeznania świadka Jana Żaka, przodownika służby śledczej. Żak był tym, który wraz z ś. p. Bol. Popielem, inspektorem kontr. skarb, odkrył machinacje spirytusowe w Samborze i Przemyślu i pośrednio spowodował interwencję władz prokuratorskich. Prócz Żaka zeznawali m. in. jeszcze funkcjonarjusze wydz. śledczego Wasilewski, Turkiewicz i Idzik.

Bardzo interesująco ukształtowały się również zeznania świadka Stanisława Ciska, rewidenta kontroli skarbowej, który już oddawna śledził działalność rafinerji spirytusu Tiegera.

Na samym końcu rozprawy sobotniej trybunał pod przew. s. s. o. Frieda uchwalił zarządzić aresztowanie osk. Wilh. Tiegera, a to, celem zapobieżenia próbom zatarcia śladów niedozwolonych machinacyj spirytusowych. Tak więc przebywają obecnie w więzieniu osk. Rubinfeld, Lifschitz, Linker i Tieger.

—o—

15-lecie 40 p. p. „Strzelców Lwowskich“.

W gorących dniach listopada 1918 r. na Cytadeli garść ochotników — głównie lwowskich dzieci położyła kamień węgielny pod 40 pułk piechoty Strzelców Lwowskich.

Już w dniu 24 listopada 1918 r. pierwsza kompania pułku poszła w bój i odtąd pułk pierścieniem swego ducha i bagnetów otoczył Lwów. Niema skrawka ziemi dookoła Lwowa, w którą nie wsiąkła krew żołnierza 40 p. p.

Gnany zawieruchą wojenną pułk przechodzi różne koleje. Nogi piechurów przedeptały wzdłuż i wszerz szlaki swoich ojców. Kilkadziesiąt bitew i potyczek — oto chwalebny wieniec bojowy pułku. Sokolniki, Grzybowice, las „Oświeca“, Brzuchowice, Gzęda, Kościarnia, Olesko, Busk, Łopatyn, Krzemieniec, Zasław, Wolpa, Nowokonstantynów — oto miejsca sławnych bojów pułku. 27 oficerów i 463 strzelców, oraz podoficerów oddało życie w obronie Państwa Polskiego i Lwowa. 24 oficerów, podoficerów i strzelców było odznaczonych orderem wojennym „Virtuti Militari“, kilkuset Krzyżem Walecznych. 834 jeńców, 1 działo, 1 armatka piechoty, 48 karabinów maszynowych, 656 karabinów ręcznych, 484 szabel, 515 koni, 15 aparatów telefonicznych, 1 radiostacja, oraz przebogata ilość amunicji karabinowej i artyleryjskiej — oto zdobycz wojenna pułku.

Historja pułku wymienia wśród zasłużonych w bojach pułku: podpułkownika Kraussa, strzelca Milucha Stefana, plut. Katarzynę Chorzebiankę, kaprala Zofję Sokołowską, kaprala Julję Jaremczukównę, st. strzelca Józefa Junga, strzelca Klemensa Jaskułowskiego, ppor. Dąbka, por. Dekańskiego, kpt. Wierzchonia Jana, kpt. Weissa Henryka, por. Kubinę, sierż. Mozołowskiego Stanisława, plut. Lorantego Władysława, st. strzelca Witolda Sapińskiego, kpt. Gabera, ś. p. por. Hanuszewskiego, ś. p. ppor. Jana Doliwę, ś. p. ppor. Henryka Kwiecińskiego, strzelca Feliksa Małygę, płk. Rosnowskiego Stanisława, kpt. Nawrockiego, ś. p. por. Antoniego Sapkę, kpt. Majkowskiego Benedykta, ś. p. ppor. Juljana Wańczyka, ś. p. ppor. Stefana Wacewskiego, ś. p. kpt. Krausa Rudolfa, ś. p. ppor. Dr. Normana Machera, ś. p. por. Michała Petrykiewicza, ś. p. sierż. Michała Bachmana, ś. p. sierż. Stanisława Błażkowa, ś. p. sierż. Jana Podgórskiego, st. sierz. Błajdę Franciszka, ś. p. kaprala Piotra Dysiewicza, serż. Ludwika Hołowińskiego, ś. p. ppor. Antoniego Jackiewicza, kpt. Dmyszewicza Ludwika, sierż. Stanisława Fortunę, por. Kazimierza Kordaszewskiego, mjr. Juljana Królikowskiego, kaprala Sebastjana Małka, kpt. Adolfa Marescha, sierż. Wincentego Maziarza, plut. Wojciecha Pawlaka, chor. Józefa Piotrowskiego, ś. p. kpt. Geza Szczyrkowskiego, strzelca Władysława Czpakowskiego... i wielu, wielu innych, jakie zasłużonych w bojach o Polskę i Lwów, bohaterskich żołnierzy odrodzonego Państwa Polskiego.

Mieszkańcy Lwowa przechowując w trwałej pamięci walki, jakie staczali ich bohaterscy przodkowie w obronie Lwowa, więcej, niż inni potrafili ocenić zasługi, jakie 40 pułk piechoty położył w ostatniej wojnie.

W roku 1924 miasto ofiarowało pułkowi chorągiew. Pułk, jako odznakę pułkową obrał herb Lwowa, ażeby tem ściślej związać się ze Lwowem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że święto piętnastolecia pułku zbiega się z obchodami ku czci króla Jana III Sobieskiego, a pierwsza nazwa pułku brzmiała: „30 Pułk Piechoty imienia króla Jana Sobieskiego“.

Jest w tem wymowa ducha dziejów. Pułk spełnił swoje zadanie, stał się spadkobiercą wiekowych tradycyj.

40 Pułkowi Piechoty „Strzelców Lwowskich“, którym obecnie dowodzi płk. Józef Gigiel Melechowicz, życzymy w dniu Jego święta, ażeby czerpiąc hojnie z tradycji swoich bohaterskich i pięknych czynów, rozwijał się jak najpomyślniej. Dla miasta Lwowa niechaj będzie zawsze tem, czem był wczoraj i jest dziś — wiernym, jak mu są wierni wszyscy mieszkańcy Lwowa.

Program święta pułku:

W środę, dnia 28 czerwca b. r., o godzinie 9-tej, w kościele O. O. Jezuitów, uroczysta Msza św. żałobna za dusze poległych Czterdziestaków, poczem złożenie wieńców na cmentarzach: Łyczakowskim i Janowskim na grobach Czterdziestaków.

W czwartek, dnia 29 czerwca b. r., o godzinie 19.40, uroczysty apel pułku na boisku 40 pp. na Pohulance.

W piątek, dnia 30 czerwca b. r., o godzinie 9-tej uroczysta Msze św. polowa na boisku sportowem 40 pp na Pohulance, poczem rozdanie nagród i dyplomów sportowych i defilada pułku w ulicy Kochanowskiego, a o godzinie 12-tej wspólny obiad żołnierski.

W niedzielę, dnia 2 lipca b. r., o godzinie 15-tej, na boisku sportowem 40 p. p. na Pohulance — zabawa żołnierska Czterdziestaków.

Gremjalnym udziałem w uroczystościach piętnastolecia naszych kochanych Czterdziestaków zamanifestuje Lwów swe uczucia, które żywi dla swych dzielnych i kochanych obrońców.

Charakterystyka ogólna

położenia gospodarczego Polski w maju 1933 r.

w oświetleniu Banku Gospod. Krajowego.

Zaobserwowana już w kwietniu zwyżkowa tendencja cen na międzynarodowych rynkach towarowych utrzymuje się dotychczas: zwyżka cen zaznaczyła się szczególnie na rynku metali oraz towarów kolonjalnych, natomiast rynki zbożowe, ulegające częstym wahaniom cen, wykazały nieznaczną tylko poprawę. Równocześnie nastąpiło wzmocnienie kursów akcyj na giełdach światowych. Objawy te, będąc w dużej mierze następstwem deprecjacji dolara, przyniosły pewne wzmożenie obrotów i wzrost zatrudnienia w niektórych działach produkcji. Jednak istniejące trudności w międzynarodowym obrocie kapitałowym i towarowym, zwiększone jeszcze przez deprecjację dolara lokalizują w dużym stopniu dodatnie skutki zwyżki cen, a tem samem nadają, jak dotąd, oznakom poprawy charakter przypadkowy i przejściowy.

W Polsce skutki deprecjacji dolara na rynku pieniężnym w postaci wycofywania względnie zamiany wkładów dolarowych ustąpiły w maju niemal zupełnie; przypisać to należy prawdopodobnie przekonaniu szerszych warstw publiczności, że dalszy poważniejszy spadek kursu dolara już nie grozi. Natomiast trwał odpływ wkładek złotowych z banków, co pozostaje w związku z sezonowem ożywieniem w budownictwie i niektórych gałęziach przemysłu oraz rozpoczęciem robót publicznych. W instytucjach zaś oszczędnościowych, jak np.: P. K. O., wkłady nadal wzrastały. Działalność kredytowa banków — z wyjątkiem Banku Polskiego — uległa skurczeniu głównie wskutek małej podaży weksli do dyskonta. Na giełdach pieniężnych obroty nieco się ożywiły przy słabszej naogół tendencji kursowej papierów procentowych.

Poprawa cen zbóż na rynkach światowych nie wywarła wpływu na ceny ziemiopłodów w Polsce, które po zwyżce w poprzednim okresie ponownie się obniżyły mimo okresu przednówkowego. Ponieważ jednocześnie warunki zbytu artykułów hodowli nie doznały większych zmian, położenie finansowe rolnictwa, wobec wzrostu jego potrzeb w okresie wiosennym, było dość trudne. Stan zbóż ozimych był naogół nieco lepszy, niż w roku ubiegłym natomiast mniej korzystnie przedstawiały się zboża jare w związku z niepomyślnemi warunkami atmosferycznemi.

Stan produkcji przemysłowej podniósł się nieznacznie, głównie dzięki wzrostowi wytwórczości hut, opartej w dużej mierze o zwiększony eksport wyrobów żelaznych. Wydobycie węgla utrzymane zostało na poziomie z poprzedniego miesiąca, gdyż spadek zbytu w kraju został z nadwyżką wyrównany silniejszym eksportem węgla. Ożywiony ruch sezonowy w łódzkim przemyśle włókienniczym trwał nadal, w okręgu bielskim zaś początek okresu międzysezonowego zaznaczył się spadkiem zatrudnienia fabryk i mniejszemi obrotami. W przemyśle białostockim trwał strajk robotników na tle zatargu o nową umowę płac. Ze względu na rozpoczęcie sezonu budowlanego wzrosło uruchomienie cegielni i cementowni. Oznaki poprawy wystąpiły również w przemyśle drzewnym dzięki zwiększonemu zapotrzebowaniu materiałów drzewnych na rynku wewnętrznym i wzrostowi wywozu. Przemysł metalowy podniósł zatrudnienie tylko w niektórych działach sezonowych, w produkcji maszyn zaś nie nastąpiła poprawa.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były naogół niższe, niż przed rokiem. Ożywienie jednak w sprzedaży niektórych towarów, jakie wystąpiło w poprzednim miesiącu, utrzymało się również w maju. Wywóz towarów zagranicę wzrósł, dzięki czemu saldo dodatnie bilansu handlowego było większe. Podjęcie znaczniejszych robót publicznych, oraz wzrost zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłowych przyniosły pewną ulgę na rynku pracy, przyczyniając się do dalszego spadku liczby bezrobotnych.

„Nie śmiejmy się z P. I. M.“.

Przeszło 60 proc. trafnych przepowiedni.

Komunikaty PIM'a, ukazujące się w pismach codziennych czytane są skwapliwie zarówno przez tych, którzy w jakikolwiek sposób uzależnieni są w swej pracy od złej lub dobrej pogody, jak i przez zwykłych śmiertelników, pragnących wiedzieć, „jaka będzie jutro pogoda“. Najmniejsza nieścisłość w komunikacie podważała wiarę w ich dokładność i prawdziwość i dawała temat do dowcipów, niezawsze słusznych, gdyż ostatniemi czasy przepowiednie PIM'a okazywały się naogół trafne.

Aby zapoznać się bliżej z pracą i postępami, osiągniętemi w tak młodej gałęzi wiedzy, jaką jest meteorologja zwróciliśmy się do Państwowego Instytutu Meteorologicznego z prośbą o wyjaśnienia w sprawie metod i sposobów przepowiadania pogody.

— W dziedzinie badań nad pogodą — informują nas dyrektor PIM'a, p. Lugeon i inż. Chmielewski. — posługiwano się do niedawna metodami czysto statystycznemi, opierającemi się na ustalaniu ciśnienia atmosferycznego i t. p. Dopiero przed 12 laty meteorologowie norwescy z prof. Bierknesem na czele wprowadzili nową teorję badań meteorologicznych, tworząc pojęcie t. zw. frontu, t. j. granicy pomiędzy warstwami zimnego i ciepłego powietrza, wzajemnie się nieprzenikającemi. Front ten, na którym panuje największe zachmurzenie, przesuwa się, zależnie od panujących wiatrów i pozwala wnioskować o zbliżaniu się lub oddalaniu fali niepogód i chłodów. Sprawą przepowiadania pogody zajmuje się wydział synoptyczny Instytutu na podstawie obserwacyj, dokonywanych przez stacje, rozsiane po całej Polsce. Obserwacje te czynione są wszędzie ściśle o tej samej porze (o godz. 7, 13 i 18 według czasu Greenwich, a także o 1-szej w nocy), chodzi bowiem o możność porównania obserwacyj jednoczesnych. Wydział synoptyczny pozostaje w ścisłej współpracy ze stacjami zagranicznemi, którym przesyła przez radjo kilka razy dziennie depesze o stanie atmosferycznym Polski. Zestawienia danych z całej Europy, notowane są na specjalnych mapach synoptycznych, według których wysnuwa się prognostyki na najbliższą przyszłość.

— Na jaki okres czasu przepowiedzieć można pogodę?

— Niestety, nie na dłużej niż 24 godziny. Badania nad możliwością przepowiadania pogody na czas dłuższy prowadzone są w Rosji i w Niemczech, ale pozostają dotychczas w sferze prób. Jeżeli chodzi o nowe metody przepowiadania, w Polsce podjęte zostały badania przy pomocy aparatu radjowego, który jest wynalazkiem dyrektora PIM'a, p. Lugeon, t. zw. „radjoatmografu“. Aparat ten notuje trzaski atmosferyczne, t. j. napięcie elektryczności atmosferycznej. Jest on dotychczas jednak używany do badań pomocniczych. Jeden z takich aparatów zabrała polska ekspedycja polarna na wyspę Niedźwiedzią.

— Jaki jest stosunek procentowy przepowiedni sprawdzających się

— Stosunek ten jest chwiejny. Przepowiednie sprawdzają się naogół w granicach 80—100 proc. W niektórych jednak wypadkach zachodzą zupełnie niespodziewane zmiany atmosferyczne, nie dające się zgóry obliczyć.

— Jaka jest rola innych działów Instytutu? — pytamy.

— Tak ważne dla naszego rolnictwa badania nad klimatem prowadzi wydział klimatologiczny, czyli wydział stacyj, który posiada w Polsce przeszło tysiąc korespondentów, przesyłających dane o stanie opadów, ciśnienia, zaburzeń atmosferycznych i t. d. Specjalne badania meteorologiczne dla użytku lotnictwa prowadzi wydział aerologiczny w Jabłonnie, a wydział morski w Gdyni — badania dla żeglugi morskiej. Ponadto istnieje jeszcze wydział sprawdzań, który zajmuje się sprawdzaniem przyrządów rozsyłanych do stacyj, ustalaniem instrukcyj i t. p.

M. C.

Wstrząsające samobójstwo murarza.

Przy ul. Działyńskich l. 4 mieszka staruszka Horodecka. Wczoraj w południe przyszedł do niej jej syn, 50-letni podmajstrzy murarski, Karol Horodecki. Oświadczył matce, że czuje się zmęczony i chce odpocząć. Wówczas matka, nie podejrzewając niczego złego, wskazała synowi łóżko a sama wyszła na zakupy. Gdy wróciła zastała syna powieszonego w postawie siedzącej na poręczy łóżka.

Przerażona Horodecka natychmiast zaalarmowała Pogotowie ratunkowe oraz policję. Wszelki ratunek okazał się spóźniony, nieszczęśliwy murarz już nie żył. Wszczęte w tej sprawie dochodzenia, w trakcie których ustalono, że Horodecki mieszka na Bogdanówce, ma żonę i dwoje dzieci. Ostatnio popadł on w wielkie kłopoty pieniężne. W sobotę popołudniu podjął on kilkaset złotych za wykonaną robotę. Pieniądze te jednak przepił. To go tak zmartwiło, że postanowił odebrać sobie życie. Wczoraj w południe zeszedł nagle z budowy i udał się do matki, gdzie powiesił się.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Przed wielkiemi uroczystościami w Stanisławowie.

Jak już podawaliśmy, odbyło się w sali Rady miejskiej obszerne zebranie obywatelskiego komitetu obchodu 250-lecia odsieczy wiedeńskiej połączonego z rocznicą zgonu Stanisława Potockiego, od którego imienia miasto Stanisławów wzięło swoją nazwę. Obrady komitetu zagaił p. wojewoda Jagodziński, który podniósł, że uroczystości zainicjowane przez miejscowe społeczeństwo będą miały szczególne znaczenie dla Stanisławowa. Zasadniczym ich celem będzie połączenie się z całą Rzeczpospolitą w kierunku należytego uczczenia rocznicy odsieczy wiedeńskiej oraz podkreślenie roli Stanisławowa, jako ośrodka nietylko administracyjnego, ale i gospodarczego oraz kulturalnego województwa. W czasie uroczystości Stanisławów stanie się Mekką dla całego społeczeństwa w woj. stanisławowskiem, do której ze wszystkich ośrodków podążą liczne rzesze wycieczkowców, aby w tej ogólnowojewódzkiej manifestacji tężyzny narodu polskiego, spędzić czas w stolicy województwa możliwie najprzyjemniej i najkorzystniej. Dalej p. wojewoda wskazał na trudności gospodarcze, które przeżywamy, podkreślając, że musimy znaleść środki zaradcze, które wiodą do poprawy bytu. Jednym z takich środków, jeżeli chodzi o Stanisławów, będą wrześniowe uroczystości. W końcu p. wojewoda zaapelował do zebranych aby mu pospieszyli w tym kierunku z pomocą.

Zkolei p. dr. Grabowski przedstawił obszerny program uroczystości, obliczonych na 3 dni, a to: 15, 16 i 17 września.

W programie: olimpjada sportowa wojew. stanisławowskiego — z zawodami piłkarskiemi, bokserskiemi i lekko atletycznemi, wystawy — fotograficzna, zabytków, sztuki, dalej konkurs orkiestr wojskowych, festiwale śpiewacze, pochody historyczne, zawody strzeleckie, wyścigi konne i pokazy strażackie. Przedstawienia operowe i dramatyczne w teatrze im. Moniuszki — ponadto w czasie uroczystości przewidziane jest otwarcie Muzeum Pokuckiego i biblioteki miejskiej. Szczegóły programu podawać będzie na łamach naszego dodatku.

Niezależnie od wymienionego programu, jako stałe imprezy w tym czasie przewidziane są wojewódzkie zjazdy różnych stowarzyszeń i organizacji, pokazy rolnicze, jarmarki, konkursy wystaw sklepowych, odpowiednie programy kinowe, kabaret artystyczny i t. d.

Na czas uroczystości zostaną wyszkolone grupy przewodników, celem oprowadzania turystów po mieście, nadto projektowane jest wydanie przewodnika po Stanisławowie, oraz albumów kartkowych z zabytkami i budowlami miasta. Po przedstawieniu programu uroczystości przez dr. Grabowskiego, na wniosek p. wojewody został ukonstytuowany komitet wykonawczy, z p. woj. Z. Jagodzińskim jako prezesem oraz z pp. wicew. Czerwińskim i burm. W. Chowańcem jako wiceprezesami na czele. W skład komitetu weszli reprezentanci wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, a to: ppłk. dypl. Z. Adamczyk, ref. mgr. B. Biłogan, T. Chowaniec, st. mgr. Br. Csilig, ref. mgr. St. Duszniak, nacz. T. Dyńko, inż. W. Dziekoński, L. Dubiecki, dr. H. Epstein, radca woj. Faustyn Faust, nacz. M. Fertig, dr. L. Freszlowa, dr. J. Grabowski, dyr. M. Götz, dr. J. Grauer, dr. M. Gruber, mg. J. Iliasiewicz, W. Junak, insp. J. Jakubowski, prof. A. Jezierski, R. Jasielski, dyr. Br. Hapka, M. Haubensttock, M. Haskler, I. Hafter, ref. mgr. F. Kułakowski, W. Kramarczyk, sędzia W. Kadow, inż. I. Kuźmiński, nacz. inż. K. Kühn, nacz. F. Kostecki, inż. H. Krausz, nacz. mgr. F. Kotlarczuk, E. Klamer, dyr. Br. Komorowski, sekr. dyr. PKP. E. Litwicki, dr. B. Lieberman, kpt. J. Lubczyński, Wł. Lewak, dyr. M. Margules, radca woj. K. Mahr, insp. K. Mołczanowski, inż. K. Nowicki, prez. A. Okołowicz, dyr. R. R. J. Olesiuk, por. Olasz Oswald, dyr. M. Polak, inż. dr. L. Popławski, inż. K. Piątkiewicz, dyr. T. Rotter, dr. R. Rubin, dr. A. Raczyński, mjr. T. Strutyński, kpt. St. Stańkowski, dr. I. Silberbach, K. Schweisser, insp. U. Stylski, prof. J. Szczerbetko, dr. Henryk Seidler, J. Siwicki, kpt. E. Szymański, inż. St. Stoff, insp. dr. L. Unger, dyr. PKP. inż. J. Wolkanowski, mjr. K. Wróblewski, H. Windreych, sekr. A. Worobkiewicz, dr. O. Wider, inż. Fr. Wójcik, nacz. St. Völpel, red. M. Zdanowicz, dyr. Ziobrowski L., insp. T. Zagajewski i prof. dr. J. Zieliński. Praca została w ten sposób podzielona, że utworzono odpowiednie sekcje i podsekcje, które zajmą się realizacją programu i organizacją uroczystości. I tak utworzono sekcję łącznikową z przew. insp. dr. L. Ungerem, sekcję finansowo-gospodarczą z przew. dyr. L. Ziobrowskim (sekcji tej podlegają grupy: finansowa, kwaterunkowa, aprowizacyjna i kolejowa), sekcję obchodową z przew. prez. A. Okołowiczem z grupami — zjazdową, obchodową, art.-widowiskową, teatralną, wystawową, muzyczną i zabawową; wreszcie sekcję sportową z przew. nacz. Dyńką z grupami: imprez sportowych i olimpjady oraz sekcję propagandowo-dekoracyjną z przew. dyr. Komorowskim, podzieloną na grupy propagandową i dekoracyjną. Poszczególne sekcje i grupy rozpoczynają w najbliższych dniach swą pracę — o przebiegu prac informować będziemy stale naszych Czytelników.

O budowę lotniska.

Mimo że Stanisławów jest trzeciem z rzędu pod względem wielkości miastem w Małopolsce, mimo, że jest siedzibą wojewódzką, nie miał dotychczas lotniska. Pod tym względem dystansowany był przez takie miejscowości jak Żółkiew, Baranowicze i. t. p., w których ta kwestja została dawno rozwiązana pozytywnie.

W tej sprawie przyjeżdża do Stanisławowa w dniu 27 b. m. specjalna komisja ministerjalna, złożona z delegatów Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Komunikacji, Zarządu Głównego LOPP-u, DOK. VI, oraz 6-go pułku lotniczego, która zadecyduje o budowie w Stanisławowie lotniska.

Aktualna ta kwestja wentylowana jest na tutejszym gruncie od siedmiu lat. Przez ten czas odbywały się pertraktacje pomiędzy Magistratem a odpowiedniemi czynnikami i dopiero ostatnio stanęło na tem, że Magistrat wydzierżawia Woj. Komitetowi LOPP-u 40 morgów ziemi na Dąbrowie i odsprzedaje 3 morgi na budowę hangarów oraz biur administracyjnych. Spodziewać się zatem należy, że po zbadaniu całokształtu sprawy przez wspomnianą komisję, Stanisławów nie będzie długo czekać na lotnisko.

Przygotowania do samochodowego raidu wysokogórskiego w stanisławowskiem.

Wojewoda stanisławowski p. Jagodziński odbył w ostatnich dniach dłuższą podróż inspekcyjną, celem zapoznania się ze stanem dróg na Huculszczyźnie. W pełnym toku znajduje się obecnie budowa szosy 30 km. długiej na przestrzeni Worochta—Żabie. Partje robotników pracują na odcinku szosy przy umocnieniach potoku Krywego. Na całym odcinku pracuje 1.500 robotników. Delegacje huculów, pracujących na szosie zwróciły się do wojewody Jagodzińskiego z prośbą o wynagrodzenie za pracę w formie środków aprowizacyjnych, jak mąka, kukurydza i t. p., zamiast gotówki. P. wojewoda wyraził zgodę i wydał odpowiednie zarządzenia.

Prace przy budowie szosy posuwają się obecnie w bardzo szybkiem tempie, aby mogły być ukończone na koniec lipca, gdyż z inicjatywy p. wojewody nastąpić ma w pierwszych dniach sierpnia wysokogórski raid turystyczny samochodowy na przestrzeni 250 km. Punktem wyjazdu będzie Stanisławów. Samochody, które zjadą na powyższy raid z całej Polski, wezmą udział w uroczystem otwarciu nowej szosy, przejadą najpiękniejszemi szlakami górskiemi i powrócą do Stanisławowa. Na całej przestrzeni raidu brać będą udział w imprezie oprócz ludności okolicznej, także grupy leśników z poszczególnych miejscowości i liczne wycieczki, które zjadą z odleglejszych miejscowości.

Niewesoły koniec — „Wesołej Parady".

W Sołotwinie, miasteczku pow. nadwórniańskiego od kilku dni wrzało. Wielkie, barwne afisze głosiły bowiem, że do Sołotwiny zjadą w niedzielę na występ „gwiazdy" ekranu polskiego: Brodzisz, Dymsza, Pogorzelska i małżeństwo Sawan. „Wesoła Parada", oto tytuł rewji, którą mieli się zachwycać mieszkańcy Sołotwiny.

Na trzy dni przed zapowiedzianym występem urzędował już kasjer imprezy. W „reprezentacyjnym" lokalu Sołotwiny, w restauracji Kamerlinga odbywała się przedsprzedaż biletów. Ceny stosunkowo niskie od 1 zł. do czterech, to też nie dziw, że „kasa" w restauracji była formalnie oblegana. W ciągu trzech dni bilety wysprzedano. Wreszcie nadszedł dzień imprezy. Sołotwina, jak jeden mąż zgromadziła się przed salą „Sokoła", by godnie powitać chluby polskiego ekranu. Lecz minęła godzina i druga, a podwoje „Sokoła" pozostały zamknięte. Zgromadzone przed „Sokołem" tłumy — wybrały ze swego grona delegację, która poszła do prezesa Sokoła po informacje. I tu pękła bomba. Dowiedziano się bowiem, że nikt sali nie wynajął, a toczono jedynie pertraktacje co do jej wynajmu.

Wybrana delegacja nie próżnowała. Zawiadomiono post. P. P., ten zaś odniósł się telefonicznie do Pow. Komendy w Nadwórnej, meldując o szczegółach oszustwa. A że Komenda P. P. w Nadwórnej dostała w tym samym czasie meldunek z Delatyna o występie „gwiazd", zdemaskowanie oszustów nastąpiło szybko. Telefonicznie polecono aresztować kasjera imprezy, który w tym czasie „urzędował" już w Delatynie. Okazało się, że całą imprezę zaaranżowali Wiktor Hohler b. urzędnik Tow. okrętowego i Mieczysław Bromberg niebieski ptak z Rzeszowa.

Wydrukowali afisze i rozpoczęli wędrówkę po miastach i miasteczkach, mając nadzieję, że złotówki prowincjonalnych melomanów zasilą ich fundusze i pozwolą im na beztroski żywot.

Powinęła im się szybko noga, bo po pierwszym zaledwie „występie" osadzono ich w aresztach, gdzie cisza samotnych cel ostudzi zapędy włóczęgowskie niebieskich ptaków.

Pod znakiem „Święta Morza"

Komitet organizacyjny „Święta Morza", wydał ostatnio specjalne ulotki propagandowe w języku polskim i ukraińskim. Tut. oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej pod przew. prez. A. Okołowicza przeprowadza od szeregu dni intensywną propagandę „Święta". Ze Stanisławowa wyruszą dwa specjalne pociągi do Gdyni.

Dowiadujemy się również, że Sekcja Żeglugi i Turystyki Rzecznej przy L. M. K. urządza w łączności ze „Świętem Morza" wycieczkę łodziami z Halicza do Okopów św. Trójcy w dniu 4 lipca pod przew. St. Korczowskiego. Udział w wycieczce zgłosiło już około 20 osób, dalsze zgłoszenia przyjmuje zarząd przystani na plaży w Chryplinie.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Pod ostrzem gilotyny".
OLIMPJA: „Nabieralski i Ska".
RAJ: „Lotnik".
URANJA: Czy zdradziła?"
WARSZAWA: „W każdym porcie dziewczyna"

—o—

Do prenumeratorów. Prenumeratorzy „Słowa Polskiego" mogą odbierać gazetę w niedzielę od godz. 9—11 na głównej poczcie, ul. Gosławskiego.

—o—

Wyjazd p. Wojewody. Wojewoda stanisławowski p. Zygmunt Jagodziński wyjeżdża w dniu 28 czerwca służbowo do Warszawy.

Na zjazd FIDAC-u, który odbył się w Warszawie, wyjechali wiceprez. Voelpel i sekr. Gruczewicz. Delegaci stanisławowscy podczas swego pobytu w Warszawie zaprosili prez. FIDAC-u gen. Góreckiego na uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Kombatantów Polskich w Kałuszu.

Nowy Zarząd Związku Strzeleckiego. Na ostatniem Walnem Zebraniu delegatów Oddziałów Z. S. pow. stanisławowskiego wybrano nowy Zarząd w składzie: sędzia W. Kadow — prezes, oraz ob. inż. Komorowski, s. s. o. St. Strzembosz, ref. mg. B. Biłogan, insp. Polny, Szudrawy, inż. Jasielski, inż. Swoboda i prof. Hapkowa — członkowie Zarządu.

Zebranie informacyjne. Stanisławowskie Koło Akademickie urządza w środę 28 b.m. w sali Zjednoczenia Mieszczan (ul. Sobieskiego 37) zebranie informacyjne dla absolwentów gimnazjalnych. Na zebraniu tem omawiane będą następujące tematy: 1) Organizacje polityczne na terenie akademickim, 2) Samopomoc w życiu akad. i 3) Regulamin wpisów.

Z życia Towarzystw. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Klubu sportowego „Raz. Dwa. Trzy", na którem wybrano Wydział w składzie: dr. M. Mondschein — prezes, kpt. Obtułowicz, inż. Wójcik — wiceprezesi, Malarski — sekretarz, Iwoniuk — skarbnik, oraz pp. prof. Górawski, dr. Gutt, Dankiewicz, nacz. Kocharuk, nacz. Voelpel, Kublicki i W. Gilewski — członkowie Wydziału.

Zmiana lokalu. Powiatowy Urząd Ziemski, będący I-szą instancją dla U. Z. całego powiatu, został przeniesiony do nowego lokalu w gmachu Urzędu Skarbowego, ul. 3-go Maja.

„Odkrycie Huculszczyzny". Dowiadujemy się, że Automobilklub Polski w Warszawie organizuje w celu spopularyzowania Huculszczyzny z inicjatywy Wydziału turystycznego Ministerstwa Komunikacji raid automobilowy pod hasłem „Odkrycie Huculszczyzny". Raid ten, który odbędzie się w sierpniu, pozostaje w związku z otwarciem drogi automobilowej na odcinku Żabie—Worochta. Jest to jedna z najpiękniejszych dróg w Polsce.

Ekspedycja filmowa na Huculszczyźnie. W Żabiem bawi od miesiąca ekspedycja filmowa pod kier. reżysera Nowiny-Przybylskiego. Nasi filmowcy nakręcają film p. t. „Przybłęda" — z życia huculskiego. W filmie tym występują artyści: Ina Benita, Jaga Boryta, Chmielewski, Sielański i Żakowski.

Zjazd młodzieży sjonistycznej. W czwartek 29 czerwca b. r. odbędzie się w sali Kahału żyd. okręgowy zjazd młodzieży sjonistycznej, zgrupowanej w Tow. „Achwa". Na zjazd przybędą delegaci z terenu Małopolski Wschodniej w ilości około 300 osób.

(Dalszy ciąg na str. 10-ej).

(Ciąg dalszy „Z Ziemi Stanisławowskiej".)

Stanisławów przystępuje do robót kanalizacyjnych.

Jak się dowiadujemy magistrat m. Stanisławowa otrzymał z funduszu pracy 250.000 zł. kredytu na uruchomienie inwestycyj, przy których znaleźliby zatrudnienie bezrobotni. Magistrat ma przystąpić do robót kanalizacyjnych, które prowadzone będą od ulicy Zarwańskiej przez śródmieście do ul. Sobieskiego.

Przy pracy tej znajdzie zatrudnienie poważna liczba bezrobotnych.

—o—

Zwolnieni za kaucją.

W dniu wczorajszym zwolniony został z więzienia za kaucją 10.000 zł. Leon Hellerbach, dzierżawca kina „Warszawa", aresztowany przed około 2 tygodniami pod zarzutem fałszowania pieczęci kontrolnych magistratu na biletach wstępu.

Za kaucją 2.500 zł. opuścił również więzienie Jakób Prowizor dzierżawca hoteliku pod „Trzema Koronami", aresztowany w ub. miesiącu za stręczenie do nierządu z chęci zysku.

Program radjowy.

Wtorek, 27 czerwca.

Lwów (381). Godz. 7.00: Trans. programu z Warszawy. 8.00—11.55: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 12.25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.35: Muzyka z płyt gramof. 12.55: Dziennik południowy. 13.00—14.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt gramof. 15.05: „Silva Rerum", repertuar teatrów i płyty gramof. 15.25: Komunikat gospodarczy 15.35: Lwowska Giełda zbożowa i muzyka z płyt. 15.45: Lwowski kącik LOPP i płyty. 15.55: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16.00: Tr. z Warszawy Koncert solistów w wyk. Zofji Pinińskiej. 17.00: „Listy i programy", w opr. dyr. J. S. Petry. 17.15: Tr. z Ciechocinka. Koncert popularny. 18.15: Tr. z Warszawy „Polska wyprawa na Mont Pelc" wygł. prof. Wacław Roszkowski. 18.35—18.50: Pogadanka w dniu jubileuszu najstarszego klubu sportowego w Polsce ILKS Czarni, wygł. Szymon Łabęcki. 18.50: Płyty gramof. 19.00: „Wrażenia ze zlotu sokolego", wygł. p. Leon Getter. 19.15: Chwilka lwowskiej Dyrekcji kolejowej. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19.55: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.00: Tr. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Heleny Cywińskiej (fortep.) W przerwie o godz. 20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 22.00: Akcja „Radio-Dzieciom" (10 minut). 22.10: Tr. z Ciechocinka. D. c. muzyki tanecznej z kawiarni „Europa". 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikaty. 22.40—23.00: Muzyka taneczna z kaw. „Europa".

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1508/33. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Peisecha Sterna, kupca w Bukowsku, odbędzie się dnia 24 lipca 1933 o godzinie 10 rano w tut. Sądzie licytacyjna sprzedaż połowy realności obj. whl. 401 ks. gr. gm. Bukowsko, a składającej się z pb. lkat. 182 i 485, oraz pgrt. lkat. 2958 będących w posiadaniu Saula Noacha Markla, kupca w Bukowsku. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 5335 zł., najniższa zaś oferta 3217 zł. 50 gr. Rzeczowo uprawnieni do powyższej realności mają swe prawa zgłosić najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem ich pominięcia 2512/K
Jan Kowalik, Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 513/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Samuela Mojżesza Bannera w Winnikach, odbędzie się dnia 28 lipca 1933, godz. 10 w Sądzie tut. biuro Nr. 12, licytacyjna sprzedaż pgr. lkat. 1101/2 i 1117 zniszczonej ks. gr. gm. kat. Rozdół zobowiązanego Władysława Stanisława 2 im. Szczepaniaka własne. Wartość szacunkowa wynosi kwotę 550 zł. najniższa oferta 366 zł. 56 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się osoby roszczące sobie jakiekolwiek prawa do powyższych nieruchomości, by zgłosiły je w tut. Sądzie najdalej do dnia 20 lipca 1933, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych. 2513/K
Marjan Sieminowski, Komornik Sądu Grodzkiego.
Mikołajów, dnia 22 czerwca 1933.

Km. 756/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kooperatywnego Banku „Dnister" we Lwowie, odbędzie się dnia 28 lipca 1933 godz. 11 w tut. Sądzie licytacyjna sprzedaż I. połowy realności whl. 966 gm. kat. Piaseczna, zobowiązanego Michała Szczepaniaka własna, oszacowana na 925 zł., najniższa oferta 591 zł. 70 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, II. 1/4 część realności whl. 431 gm. kat. Piaseczna zobowiązanego Wasyla Chomyna własna oszacowana na 225 zł., najniższa oferta wynosi 112 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się osoby roszczące sobie jakiekolwiek prawa do powyższych nieruchomości, by zgłosiły je w tut. Sądzie najdalej do dnia 20 lipca 1933, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych.
Marjan Sieminowski, komornik Sądu Grodzkiego.
Mikołajów, dnia 22 czerwca 1933. 2514/K

Km. 4/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Brodach, na zasadzie art. 602 zawiadamia, że w dniu 5 lipca 1933 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Browaru dóbr Ponikwa w Ponikwie, składających się z 300 beczek a 25 l., 100 beczek a 100 l., 100 hektolitrów piwa, 2 biurka, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 2515/K
Wacław Chudeusz, Komornik.
Brody, dnia 30 maja 1933

Km. 1430/33. Edykt. Dnia 1 sierpnia 1933 o godz. 10, odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 26 licytacja realności objętej whl. 1082, gk. Brody, składającej się z pbud. 1834/1 z trzema domami parterowemi, murowanemi, oszacowane na 35.313 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 17.656 zł. 70 gr., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.
Komornik Sądu Grodzkiego
Brody, dnia 14 czerwca 1933. 2516/K

Km. 1304/33. Edykt. Dnia 1 sierpnia 1933, o godz. 10 przed południem w biurze tut. Sądu Nr. 26 zostaną sprzedane przez publiczną licytację połowy pbud. 32, obszaru 5 ar. 86 m. kw. wraz na niej stojącym domem i stajnią pod jednym dachem, stodołą, studnią, oparkanieniem, połowy pgr. 3426 z sadem, obszaru 7 h. 46 ar. 30 m. kw. i połowy pgr. 3430, obszaru 64 ar. 38 m. kw., oszacowane na kwotę 9.930 zł. 50 gr. Najniższa oferta 6620 zł. 18 gr., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się. 2517/K
Komornik Sądu Grodzkiego.
Brody, dnia 16 czerwca 1933.

E. 2541/30, Km. 1286/33. Edykt. Dnia 25 lipca 1933, godz. 12 w południe odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 26 licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 687 gk. Brody składającej się z pbud. 887 pgr. 161 obszaru 935 ml kw. z dwoma murowanemi domami i budynkiem gospodarczym oraz realności whl. 416 gk. Folwarki wielkie i whl. 540 gk. Folwarki małe składającej się z pbud. 359 pgr. 1/1, 1/2, 2, i 3/17 obszaru 2230 m.kw., 1547 m. kw. 1492 a. 13 m. kw. 773 m. kw., 4160 m. kw. stanowiących jeden kompleks, który może być użyty na place budowlane Wartość szacunkowa realności ad 1) 28.025 zł., ad 2) 19.477'50 zł. Najniższa oferta ad 1) 14.012 zł. 50 gr., od 2) 12.985 zl. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 2518/K
Komornik Sądu Grodzkiego
Brody, dnia 15 czerwca 1933.

UPADŁOŚCI.

Sa. 2/33. Obwieszczenie. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Jakóba i Sabiny Stein w Stryju. Komisarz ugodowy Adam Robakowski, sędzia Sądu Okręgowego w Stryju, Zarządca ugodowy Berisch Reich, kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 30 czerwca 1933 o godz. 10. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 26 czerwiec 1933. 2496
Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, 30 maja 1933.

Sa 28/31. Sąd okręgowy w Brzeżanach w sprawie Dawida i Temy Hauptmanów z Bołszowiec zastanowił postępowanie ugodowe ponieważ dłużnicy cofnęli swój wniosek. 2498
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 listopada 1932.

S. 2/33. Postanowienie. Sąd Okręgowy w Brzeżanach w sprawie konkursowej Majera Rosensteina i Dawida Rosensteina kupców w Rohatynie, postanowił w uwzględnieniu wniosku zarządcy masy Sala Kreislera zwolnić go z powyższego stanowiska, oraz ustanowić w jego miejsce zarządcę masy Lipę Mandl, kupca w Rohatynie. 2499
Sąd okręgowy.
Brzeżany 21 czerwca 1933.

Sa. 22/33/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy „Eshape" Ski handl.-przemysłowej z ogr. odp. we Lwowie, Łyczakowska 27, działającej przez zawiadowców inż. Ksawerego Mikuckiego, Potockiego 22, i Izraela Freibruna w Stanisławowie, Kamińskiego 5, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Eshape". Komisarz ugodowy Terkel, Sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Jarosław Stebnowski, urzędnik Ziemelnego Banku Hipotecznego, Lwów, Potockiego 48. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23 dnia 14 lipca 1933 o godz. 12.30 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1933.
Sąd Okręgowy
Lwów, 8 czerwca 1933. 2519

Sa 25/33/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątków Henryka Kaufmana we Lwowie, Szajnochy 5, i Leona Wohlmana we Lwowie, Podleskiego 7, właśc. kawiarni i restauracji pod godłem „Louvre" przy ul. 3-go Maja 12. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Henryk Fabian, właśc. hotelu „City" we Lwowie, Rynek 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23 dnia 14 sierpnia 1933 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 sierpnia 1933.
Sąd Okręgowy
Lwów, 21 czerwca 1933. 2520

Sa 9/33/113. W sprawie postępowania układowego do majątku Chaima Meiselsa, kupca we Lwowie, pl. Rzeźni 4 zatwierdza się układ zawarty między dłużnikiem a jego wierzycielami na audjencji układowej w dniu 17 maja 1933.
Sąd Okręgowy
Lwów, 14 czerwca 1933. 2521

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 17/33/3. Szymon Gerstler, urodzony 21 kwietnia 1883 w Oleszycach, zam. w Rzeszowie, wstąpił w roku 1914 do wojska austr. i dostał się do niewoli rosyjskiej, w roku 1921 był widziany w Moskwie, a odtąd brak wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.
Sąd Okręgowy
Rzeszów, 6 maja 1933. 2372

447/29. Edykt. Aleksander Zelenyj, syn Marka i Marty, ur. w Opakach p. Złoczów 15/XII 1888, zam. w Przemyślanach, uczestnik wojny światowej w armji petlurowskiej w roku 1919 przebywał w Żmerynce, od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, a zawarte przezeń małżeństwo z Marją Kalwa w dniu 20 sierpnia 1912 w Przemyślanach za rozwiązane, ogłasza się wezwanie, aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach, lub adwokatowi Drowi Immerdauerowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 19 lipca 1930 r. 2373

T. 58/32. Edykt. Jan Pańków, syn Parańki urodzony 10 lutego 1891 w Żurowic roku 1913 powołany do służby w wojsku austrjackiem, brał udział w wojnie do roku 1915, od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi Okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2500
Sąd Okręgowy
Brzeżany 22 maja 1933.

T. 272/30. Edykt. Tacjana z Zazulków Kuseń, c. Onufrego i Ahafii ur. 15 stycznia 1895 w Ceniowie i tam zam. wyjechała w 1913 z kraju do Tryjestu i od tego czasu niema o niej wiadomości, wdraża się postępowanie celem uznania ja za zmarła i małżeństwo zawarte dnia 18 lutego 1913 za rozwiązane. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości.
Sąd Okręgowy
Brzeżany 26 września 1932. 2501

T. 124/31. Edykt. Michal Sołodki, syn Andrzeja urodzony 1899 roku z Sokołowa, jako żołnierz austrjacki zaginął na wojnie 1915 roku na froncie rosyjskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 2502
Sąd Okręgowy
Brzeżany 30 marca 1932.

T. 132/31. Edykt. Michal Delikat, syn Jana urodzony 1888 roku z Mieczyszczowa, powołany 1919 roku do armji ukraińskiej został ze szpitala w Podhajcach wywieziony przez wojsko ukraińskie. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do roku. 2503
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 18 maja 1933.

T. 140/31. Edykt. Jan Lipa, syn Stefana i Marji urodz. 1 września 1892 w Nowosiółce i tam przynależny, służył w 24 p. p. armji austr. w czasie walk na froncie włoskim, w r. 1916 zaginął. Ogłasza się wezwanie, aby do sześciu miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 2504
Sąd Okręgowy
Brzeżany 20 kwietnia 1932.

T. 5/32. Edykt. Wasyl Kit, syn Safrona i Tańki, urodz. 22 stycznia 1875 w Juszkowcach a zamieszkały w Boryniczach służył w 35 p. p. b. armji austr. został zabity w roku 1916 w bitwie z Moskalami na froncie za Brzeżanami. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się, aby najpóźniej do 3 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 19 maja 1932. 2505

T. 17/32. Edykt. Stefan Didyk, syn Iwana i Marji urodz. 22 kwietnia 1888 w Glinnej i tam przynależny wyruszył w roku 1914 jako żołnierz austr. na wojnę światową i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby najpóźniej do 6 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym a jego wzywa się, aby dał znać o sobie.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 3 czerwca 1932. 2506

T. 26/32. Edykt. Antoni Hładki s. Bazylego i Aleksandry ur. 10 sierpnia 1875 w Szwejkowie i tam zamieszkały, wcielony został w r. 1915 do wojska austrjackiego i brał udział w walkach na wojnie światowej, od tego czasu niema o nim wiadomości Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2507
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 30 września 1932.

T. 51/32. Edykt. Tomasz Hańbicki syn Stanisława i Fewronji ur. 18 grudnia 1898 w Horodyszczu i tam przynależny, wzięty jako woźnica do wojska ukraińskiego w maju 1919 dostał się na Ukrainę, gdzie zachorował na tyfus i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 12 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2508
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 6 marca 1933.

T. 52/32. Edykt. Daniel Kisil, syn Grzegorza i Józefy, urodzony 26 kwietnia 1889 w Kimszu i tam zamieszkały, odbywał służbę wojskową w 11 pułku artylerji austr. i miał zaginąć w roku 1914 w bitwie pod Buskiem. Ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 11 stycznia 1933. 2509

ROZMAITE.

Nr. 583/33. Ogłoszenie. Dnia 26 czerwca 1933 rozpoczną się w gminie Łazy Okręg. Sądu Grodzkiego w Radymnie dochodzenia w przedmiocie założenia księgi gruntowej po myśli § 21 ust. z 20/III. 1874 Nr. 29 Dz. Ust. Kraj. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości w tej gminie położonych, może się zgłosić i przytoczyć wszystko co dla wyjawienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 2497
Sąd Grodzki Oddział IV.
Radymno, dnia 18 czerwca 1933.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KOLEJ LOKALNA PIŁA—JAWORZNO S. A.

Bilans majątku z dnia 31 grudnia 1932.

Stan czynny:	Zł.
Wartość kolei	3,263.282.—
Inwestycje	415.206.8[illegible]
Gotówka	964.703.94
Dłużnicy	254.903.48
	Zł. 4.898.096.22

Stan bierny:	Zł.
Kapitał akcyjny	1.299.600.—
Pożyczki	364.015.25
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	2,922.814.4[illegible]
Wierzyciele	107.877.43
Zysk za rok 1932	203.789.14
	Zł. 4.898.096.22

Rachunek zysków i strat za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1932.

Winien:	Zł.
Wydatki eksploatacyjne	620.220.[illegible]
Koszty administracji	21.341.[illegible]
Raty umorzenia i oprocentowania pożyczek	20.518.6[illegible]
Zysk za rok 1932	203.789.14
	Zł. 865.869.63

Ma:	Zł.
Dochody eksploatacyjne	852.013.47
Procenta z lokacyj	8.274.95
Przeniesienie z roku 1931/32	5.581.21
	Zł. 865.869.63

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁKI KREDYTOWEJ

Spółdzielnia w likwidacji. Stow. zarej. z ogr. por. w Podhajcach

odbędzie się dnia **30 czerwca 1933 o godz. 12 w poł.** w lokalu Stowarzyszenia w domu Nr. 129 z porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie z czynności i rachunków Spółki za rok 1932 i udzielenie absolutorjum dla likwidatorów.

II. Wybór jednego likwidatora i jednego zastępcy likwidatorów.

III. Wnioski członków. 2510

Odpowiedzialny redaktor: Iuljan Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**